Nr. 287. Lwów — Niedziela dnia 13 Grudnia. Rok 1896.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . 6 „

Numera z poprzednich dni po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne" jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Za zmiane adresu dopłaca się 20 ct. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy –
Wiersz petitowy albo jego miejsce
w „Drobnych ogłoszeniach" za każde słowo tłustym petitem po
tłustym garmondem po
Korespondencye prywatne za każde słowo tłustym petitem po
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Reklamy . . . 20 ct. | Nekrologia
Ogłoszenia do Przeglądu przyjmuje BIURO DZIENNIKÓW ul. Karola Ludwika l. 7.

Dziś: N 8 Adw. Łucyi | Dek. N. 29 po S. Awakuma
Jutro: św. Nikazego

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45

Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.

Wschód słońca g. 7 m. 49
Zachód „ 3 „ 59

Długość dnia g. 8 m. 10
Ubyło dnia od wczoraj 1 m.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

Mödlingska fabryka obówia

Alfred Fränkel



Jedyne miejsce sprzedaży dla Lwowa i okolicy

w hotelu Wiktorja

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego, dziecięcego wszelkiego rodzaju najnowszej mody **po cenach fabrycznych, najtaniej ustanowionych** a na podeszwie każdej pary wyciśniętych Rzetelna usługa.

Zasada. tanio sprzedawać, dobre rzeczy by wiele sprzedać

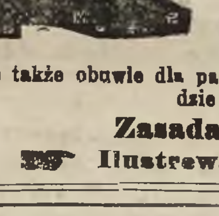
Najlepsze i najkorzystniejsze miejsce zakupna prawdziwych petersburskich kaloszy gumowych.

Naprawy bardzo tanio i bardzo szybko wykonujesię.

!Tylko w hotelu Wiktoria!

Ostrzeżenie!

NASZE NOGI



by utrzymać zdrowymi i normalnymi trzeba anatomicznie w o l n e g o obuwia. Zwrócić się tedy należy od lat 30 najbardziej renomowanego wyrabiania obuwia w Wiedniu

Adolf Hupka

Wiedeń I Rothentburmstrasse 16, filia I Bognergasse 15

gdzie także obuwie dla panów pań i dzieci są w wielkim wyborze na składzie i wyrabiane bywają na miarę.

Zasada: Dobre, tanie i piękne.

Ilustrowany cennik gratis i franko.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Adolf Grünfeld Janowska 7.
Naftula Toepfer, ul. Trybunalska. l. 12.
Józef Ehrlich, kawiarnia teatralna
Józef Flieg ul. Jagiellońska l. 22.
Jan Ważny Czarneckiego.
Nowożeniuk J. Kopernika 4.
Jerzy Kirsch Solarna 8.
Wład Kozłowskiego, ul. Grodecka l. 79.
Piwiarnia okocimska p. Henryka Voisego ulica Sykstuska róg Słowackiego.
Szymon Post ul. Krakowska.
Karol Przybylski ul. Teatralna naprzeciw Kościoła Jezuickiego.
Ant. Rudziński Restauracya kolejowa.
S. Stoff ul. Sobieskiego.
H. Salzberg ul. Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej
S. B. Tänzer Chorążczyzna.
Michał Landes, Skarbkowska.
Abraham Rothberg. Kazimierzowska.
Dawid Kessler, Pańska.
Jakób Löwenheck ul. Trybunalska.
Wilhelm Hollman, ul, Kazimierzowska,
Jan Ludwig, ulica Krakowska l, 7,
Antoni Uhlarz, ul, Batorego l, 12,
Maks Auerhan „Pod sroczką" Kopernika 10.
Józef Jankowski ul. Halicka.
Pawilon okocimski plac wystawy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6. skład piwa flaszkowego u pana S Wissera ul. Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy *piwo okocimskie* sprzedają a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz browar w Okocimie.

Świeczki stearynowe w różnych kolorach pudełko 48 sztuk

po 35 centów

lameta koperta 5 centów tuzin lichtarzy 5 centów, ozdoby na Boże drzewko

poleca magazyn

Kauczyński & Oberski

ul. Karola Ludwika l. 7, filja ul. Halicka l. 6.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego
we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 25.
Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, ul Halicka l 11.

F I L I E:
w Czerniowcach, Rynek l. 2 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat, w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.**
Juror na Wystawie lwowskiej 1894 r.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość, i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem zł. 1 50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po 70 ct., większe po zł. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena zł. 1.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena ct. 60.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu krem, roślin Słoik 80 ct.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon ct. 60, rozpylacze od ct 24 do złr. 3.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena zł. 2.

Pilopten włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca pięk. nat. kol. Cena fl. zł. 1.50

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Cały fl. 3 zł., pół fl 1 złr. 60 ct.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków Flakon 1 złr. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Negreina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam: Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni itp. 35 ct. **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 80 ct.—**Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, fl. 24 ct.—**Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fl. 20 ct.—**Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu: **Brazylina** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 8 ct.—**Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 ct.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakonik od 25 ct. do 2 złr.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flakonik od 15 ct do 5 zł.

Poradnik higieniczno-kosmetyczny dla stałych odbiorców **gratis**

Powyższa fabryka za swoje znakomite i niczem niezrównane wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą, polecamy tę czytelnikom jak najgoręcej.

Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska „KOTWICA".

Bliższe szczegóły w cenniku.

— Mają już Pańskie dzieci jedną ze sławnych kotwicznych skrzynek budowlanych?

Tak! Dobrze. to niech Pan każe sobie przysłać jak najprędzej najnowszy cennik, podług którego będzie Pan mógł sobie wybrać odpowiednią skrzynkę dopełniającą.

Nie! W takim razie największy czas, aby Pan kartą korespondencyjną, pisaną do F. Ad. Richter i Ska w Wiedniu, I. Operng, 16, zażądał przysłania cennika, gdyż w bogato ilustrowanym tym cenniku znajdzie Pan nietylko opis skrzynek budowlanych i nowego ulepszonego systemu dopełnień, ale i liczne listy dziękczynne wielce uradowanych rodziców, którzy wysoką wychowawczą wartość kotwicznych skrzynek budowlanych z własnego doświadczenia poznali i należycie ocenili.



Nabyć je można po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 złr. i wyżej we wszystkich lepszych sklepach z zabawkami. Kupować należy tylko skrzynki z ochronną marką „Kotwicą", gdyż wszystkie skrzynki bez tej marki kotwicy są nieprawdziwe

F. Ad. Richter & Ska.

Pierwsza austryacko-węgierska c. k. uprzywilejowana fabryka skrzynek budowlanych. – Skład: I. Operng. 16. Wiedeń Fabryka: XIII/1. (Hietzing). Rudolstadt (Turyngia), Olten Rotterdam, Londyn. New-York, 215 Pearl-Street.

Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska „Kotwica".
Bliższe szczegóły w cenniku

Z powodu

ROZWIĄZANIA

stosunku komisowego z wiedeńską firmą

Teppichhaus Metropole

we Lwowie (pasaż Hausmanna 8), ulica Sykstuska l. 6.



Cenę dywanów perskich, smyrneńskich jak i wielu innych europejskich, angielskich, brukselskich dywanów salonowych i ściennych, chodników, francuskich gobelinów, kap na stoły i łóżka, kołdry, koce, dery na konie i sanie itd.

zniżono cenę o 30, 40, 50 ba nawet 65 procent

najlepsza sposobność do nabycia podarków na gwiazdkę i noworocznych!

Resztki chodników, materyi meblowych jakoteż dywanów z małymi wadami bajecznie tanio!

Lokal i urządzenie, ewentualnie i skład towarów natychmiast całkowicie lub częściowo wyjątkowo tanio do nabycia

Ułatwienia spłaty wedle umowy. Ilustrowane cenniki gratis i franko.

E. M. Bernfeld
właściciel magazynu „Au Louvre"
b. komisyoner wiedeńskiej firmy Teppichhaus Metropole.
LWÓW, ulica Sykstuska liczba 6.
(Pasaż Hausmana)
(Proszę uważać na adres).

P. T.

Mamy zaszczyt P. T. Publiczności uprzejmie podać do wiadomości, **że otworzyliśmy z dniem 1go listopada**

we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 27

w nowo wybudowanym hotelu Bellevue)

olbrzymi skład

Obuwia

dla panów, pań i dzieci

z własnych naszych trzech fabryk w Wiedniu, Lutomyślu i Vlaszim i sprzedajemy wyroby nasze pojedyńczo po cenach hurtownych.

Zasadą naszą jest wyłącznie dobrane i trwałe wyroby odpowiadające najnowszej modzie sprzedawać, i dlatego prosimy o liczne odwiedziny.

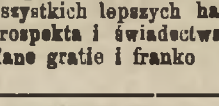
Przy tej sposobności zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że stałe fabryczne ceny są na podeszwie wyciśnięta.

Z poważaniem

S. E i H. Michelstädter

z Wiednia.

Brzytwy Arbenza z klingą dającą się wymienić **są na całym świecie znane** z dobroci. mają na sobie jako znak prawdziwości i **gwarancyi zupełnej** nazwisko i adres fabrykanta: A. Arbenz Jougne, France. Każdy sztuka, którаby przy używaniu nie zupełnie odpowiadała zostanie z wszelką gotowością wymienioną. Cena złr 2.80. Za dodatkowe klingi 85 kr od sztuki. Do nabycia we wszystkich lepszych handlach tej branży. Prospekta i świadectwa dobrowolnie przysłane gratis i franko



BRZYTWY ARBENZA

otrzymał do wyłącznej sprzedaży dla Galicyi

S. PIELECKI i Ska

magazyn broni rowerów, przyborów myśliwskich i uniformowych Lwów.

Znakomite, wybróbowane z gwarancyą 5-letnią

Maszyny do szycia Singera

poleca na raty i za gotówkę

Ludwik Gardoliński.

Główny skład: Gródek koło Lwowa, filia Lwów ul. Halicka liczba 6. — Cenniki ilustrowane na żądanie wysyłam.

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredt i Ska.

w Ottynii

poczta, telegraf i stacya kolei w miejscu.
zatrudniająca 200 robotników



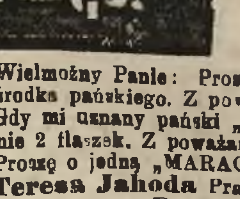
wyrabia.

Maszyny parowe.
Kotły parowe wszystkich systemów,
Rezerwoary spirytusowe,
Wszelkie aparata i urządzenia gorzelniane,
Urządzenie tartaków,
Koła pasowe,
Kompletna urządzenia transmisyjne,
Odlewy wszelkiego rodzaju podług własnych i nadesłanych modeli. **Reperacye jak najtaniej.**

Niedawno odznaczona na wystawie hygienicznej w Londynie pierwszą nagrodą **złotym medalem.**

Pomiędzy wszystkiemi środkami dotychczas ogłoszonymi najlepszy Podagrę, reumatyzm, gościec, hexenschuss, nerwowe bole głowy i zębów leczy pewnie

„MIRACULIN"



przez lekarzy z powodu skuteczności pewnej, polecamy i listami dziękczynnymi potwierdzone. Cena flaszki za nadesłaniem kwoty franko 1.20 kr. Jedynie prawdziwe z apteki pod Lwem

Juliusza Barucha w Miskolczu

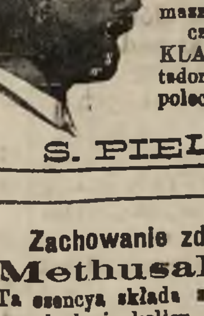
Nr. 12 Węgry.

Wielmożny Panie: Proszę mi zaraz przysłać dwie flaszki dla mnie niezbędnego środka pańskiego. Z poważaniem **Chaizme M.** Budapeszt 24 maja 1896.

Gdy mi uznany pański „MIRACULIN" tak dobrze zrobił, proszę o odwrotne przesłanie 2 flaszek. Z poważaniem **Fanny Tatsch** Gewitsch 6 czerwca 1'93.

Proszę o jedną „MARACULIN" bo mi to na reumatyzm w nogach bardzo pomaga **Teresa Jahoda** Praga 16 czerwca 1896.

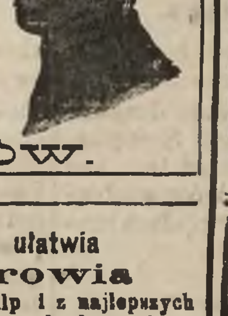
Prawdziwe tylko z powyższą marką.



CIEPŁE KAPTURKI

wełniane, chroniące głowę i uszy od odmrożenia dla pp. myśliwych, oficerów, urzędników, studentów, łyżwiarzy po 80 ct., 1 złr, 1.50 i 4 złr.
Berlacze do polowania, pończochy, kamasze rękawiczki kapelusze, baszliki czapki, zarękawki, szale i kocyki KLAPY aksamitne na spinkach „Matador" OHRENSCHÜTZER po złr. 1 poleca główny magazyn broni rowerów. i przyborów uniformowych

S. PIELECKI i Ska LWÓW.



Kotwiczne

Liniment. Capsici compos.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment. z „kotwicą"

i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą", uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

JULJAN SOLIK

(przedtem FRYDERYK MROZINSKI)

We Lwowie, ulica Sobieskiego liczba 7
poleca wszelkie gatunki

FUTER

a mianowicie **Futra do podróży, paletoty** męskie i damskie podług najnowszych fasonów, **Rotondy, Dolmaciki, Katanki, Kołnierze, Boa, Zarękawki, Czapeczki damskie, Kołpaki, Czapki męzkie, Skóry** we wszystkich gatunkach pojedyńczo i hurtownie oraz **Wierzchy** gotowe do futer męskich, jakoteż damskich.

Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze.
Ceny umiarkowane stałe.

Magazyn Futer

Błażeja Szarkiewicza

Lwów ulica Batorego 8.

posiada na składzie obfity wybór futer we wszelkich najnowszych fasonach tak męskich jakoteż damskich, oraz materye na wierzchy do futer i przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, wykonując takowe według najnowszej mody i po najniższych cenach. Cennik franco,

Zachowanie zdrowia do najpóźniejszego wieku ułatwia

Methusalem, essencja zdrowia

Ta esencya składa się z ziół i kwiatów południowych Alp i z najlepszych korzeni wschodu i okolicy Jerozolimy, działających leczniczo i jest do dziś najlepszym i najpewniejszym środkiem domowym i leczniczym przy słabościach dolnych części ciała, wywołuje nawet przy zatwardziałej obstrukcyi obfite i niebolesne przeczyszczenie, przez co nie jedna choroba zostanie odwróconą. Dalej jest ta **methusalemowe essencye zdrowia** nader skuteczną przy braku apetytu, złem trawieniu, kurczach żołądka, uderzeniu krwi do głowy, zawrotach i boleściach, działa wlegmiająco i ożywczo na całe ciało. Cena flaszki 15 kr. Tuzin flaszek 1 złr. 50 kr. za skrzynkę i list frachtowy 40 kr., 60 flaszek franko i opakowanie darmo 6 złr. Prawdziwe do nabycia tylko

W aptece pod Zbawicielem faciet 206 Austro-Węgry.

Cukry deserowe znakomite

odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotemi medalami** które już od dawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały pół klgr. **1.20** poleca codzień świeże

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady **ul. Kopernika l. 3,** obok apteki.

Przegląd polityczny.

Lwów 12 grudnia.

Wczoraj rozpoczęła się w sejmie węgierskim debata nad dwoma projektami adresu do króla w odpowiedzi na mowę tronową. W imieniu stronnictwa narodowego, które z wyborów wyszło bardzo uszczuplone, przedstawił hr. Apponyi projekt adresu, pełny zgryźliwych zarzutów mowie tronowej i rządowi. Takie wystąpienie stronnictwa narodowego jest tylko rzuceniem rękawicy gabinetowi i większości sejmowej, zresztą zaś nie ma żadnego znaczenia. Hr. Apponyi najpierw kłóci się z mową tronową, dowodząc, że w niej znajdują się liczne zdania, będące zamaskowanym zamachem na niepodległość węgierską. Tak naprzykład, powiedziano w niej o dwóch „częściach" monarchii, a nie o dwóch państwach, złączonych osobą panującego. Podobny zarzut mógł się zrodzić tylko w sercu, przepełnionem goryczą klęski wyborczej, lecz wcale się nie opiera na ugodzie z r. 1867-go, albowiem ponieważ ona ustanowiła wspólne ministeryum i wspólne wojsko, przeto nie można mówić o istnieniu wyłącznie tylko unii personalnej. W sporze, rozpoczętym z mową tronową, opiera się zatem hr. Apponyi nie na ustawach zasadniczych ale na swych dążnościach, z któremi tem mniej wolno się liczyć, że podczas ostatnich wyborów już się z niemi rozprawił naród węgierski. Ale właśnie, chcąc być konsekwentnym, hr. Apponyi utrzymuje, że podczas tych wyborów naród nie miał głosu: panowała niebywała korrupcya, rządził bagnet żandarmski, prawdziwa opinia kraju była osadzona za kratą więzienną, a posłami są nominaci jednego stronnictwa. Jeśli to prawda, w takim razie bardzo liberalna konstytucya węgierska nie jest żadną rękojmią dla swobód obywatelskich, które — jak z tego wynika zgodnie z twierdzeniem wszystkich socyologów, — opierają się na charakterze i wykształceniu narodu, a nie na pisanych ustawach. I oto hr. Apponyi, zwolennik demokratycznych ideałów, staje w końcu w sprzeczności z samym sobą: prosi króla w projekcie adresu, aby dał dymisyę rządowi, mającemu za sobą ogromną większość sejmową, i powołał do steru ludzi godnych i cieszących się zaufaniem narodu. Gdzie i jak, nie naruszając konstytucyi, może król znaleźć tych godnych, o tem nie mówi hr. Apponyi, zapewne przez skromność.

Naturalnie, nie jego projekt adresu będzie wzięty pod dyskusyę. Istnieje inny, ułożony przez komisyę, wybraną z łona większości; prezesem jej był Koloman Tisza, a referentem August Pulszky, ich zaś projekt, przedstawiony wczoraj pełnej izbie, jest po części parafrazą mowy tronowej, zawiera jednak oświadczenie dotyczące spraw ugodowych. Ten ustęp uważamy za właściwe przytoczyć. Głosi tedy ów projekt adresu:

„Po zatwierdzeniu budżetu na rok następny, będzie to naszem pierwszem i najważniejszem zadaniem, do którego też wzywa najwyższa mowa tronowa, przystąpić do postanowień w sprawie odnowienia traktatu celnego i handlowego między obu państwami monarchii. W związku z tą sprawą znajdują się liczne i nader ważne zagadnienia ekonomiczne i finansowe, jak naprzykład kwestya podatków konsumcyjnych i bankowa. Ze względu na nie jest nader pożądane, aby nowy układ między obu państwami monarchii przyszedł do skutku jak najrychlej, gdyż wymagają tego żywotne interesa obu państw. Jesteśmy tedy gotowi bez zwłoki przystąpić do prędkiego załatwienia tych spraw przez powzięcie konstytucyjnych uchwał, które w należytej mierze uwzględnią słuszne interesa obu stron, zawierających traktat, wszelako pod warunkiem, że nie będą naruszone niewątpliwe prawa Węgier, a względy słuszności i sprawiedliwości będą po obu stronach kierującą zasadą. Na mocy § 12 ustawy z r. 1867 ma być także określony stosunek kwot, jakiemi oba państwa powinny się przyczyniać do wspólnych wydatków. Jesteśmy przekonani, że jeśli będą należycie uwzględnione istniejące stosunki i ekonomiczne siły obu państw, to i pod tym względem rokowania wydadzą prędki rezultat, który umożliwi naszej ojczyźnie przyczynić się do wspólnych wydatków w mierze, odpowiadającej naszym siłom. Przytem nie możemy jednak przemilczeć, że dla osiągnięcia pożądanego dla monarchii skutku potrzeba, aby druga traktatowa strona nie podnosiła niesłusznych żądań i przesadnych wymagań, sprzeciwiających się prawom i ekonomicznej zasobności naszej ojczyzny, lecz przeciwnie, aby duch słuszności, wzajemnego umiarkowania i liczenia się z politycznymi względami wyższego rzędu, ożywiał w równej mierze obie traktowane strony. Uważamy za rzecz niewątpliwą, że przyjacielskie porozumienie pozwoli do końca najbliższego roku odnowić finansowy układ Węgier z ich bratniem państwem, ku zadowoleniu stron obu i ku jeszcze większemu wzmocnieniu ich harmonijnego współdziałania".

Z tego zatem oświadczenia wynika, że niesłusznie niektórzy podejrzywali Węgrów o chęć zupełnego zerwania z Przedlitawią układu celno handlowego. W prawdzie dla rozważnych polityków takie podejrzenie zawsze było tylko manewrem agitacyjnym przeciw Węgrom i przeciw ugodzie z r. 1867-go, niemniej jednak dobrze się stało, że sejm peszteński zadał kłam podobnym insynuacyom. Możemy tylko wyrazić zdziwienie, że w projekcie adresowym większości sejmowej za dużo jest mowy o duchu sprawiedliwości, który powinien ożywiać przedlitawską stronę, jak gdyby były jakiekolwiek dowody na to, że ów duch po tej stronie zanikł. Wrażenia, wyniesione z dziennikarskich hałasów w Wiedniu i Peszcie, mogły być pominięte w adresie do tronu i to niezawodnie sprawiłoby lepszy efekt, niż owo zastrzeganie się przeciw jakiemuś duchowi niesprawiedliwości, który na właściwem miejscu nie występował, a gdyby się był pojawił, niktby Węgrom nie miał za złe, że stanęliby z nim do walki. Lecz widocznie trzeba było dać agitacyi jakieś odczepne — i oto naszpikowano adres apelacyami do ducha sprawiedliwości i do nienaruszalnych praw korony węgierskiej.

Legenda o wypracowanym przez gabinety europejskie planie reform w Turcyi znowu się pojawiła. Odświeżył ją *Nord*, dziennik wydawany w Brukseli, a uchodzący po dawnemu za półurzędowy organ rządu rosyjskiego. Doniosło to pismo, że ostatnie opracowanie planu reform odbyło się w Petersburgu, poczem [illegible] zgodziły się na ten projekt, a gdy 15 grudnia p. Nielidow wróci do Konstantynopola, zaraz się zbierze konferencya ambasadorów i obmyśli, jak przeprowadzić tę sprawę. O samym planie podaje *Nord* tylko to, że powaga i władza sułtańska nietylko nie będą w niczem uszczuplone, lecz owszem postarano się o ich wzmocnienie, jednak trudno zrozumieć, jak to się stać może, bo ta władza już teraz jest nieograniczona, powagę zaś mogą sułtanowi nadać tylko jego osobiste przymioty; równocześnie otrzymają prowincye, składające państwo, a posiadające pewne historyczne odrębności, samorząd dostosowany do miejscowych warunków etnograficznych i ekonomicznych.

Angielskie dzienniki podały wiadomość, iż podług doniesienia z Konstantynopola, trzeba będzie zmusić sułtana do przyjęcia planu tych reform i że w tym celu lord Salisbury, zaprosiwszy ambasadorów, przedstawił im projekt nacisku na sułtana. Ów nacisk będzie taki, że eskadry angielska i francuska z morza Śródziemnego, a rosyjska z Czarnego jednocześnie wjadą do cieśnin i staną przed stolicą, przyczem ambasadorowie w sposób właściwy zażądają od sułtana podpisania reform.

O takich zamiarach mocarstw szeroko się rozpisują niektóre dzienniki i dlatego notujemy te wiadomości, które jednak uważamy za proste zmyślenia w interesie może jakiejś gry giełdowej. Bo rzecz jasna, że skoro żadne mocarstwo nie chce wojny i każde uważa za konieczność utrzymać Turcyę i sułtana, to nie mogą one swojej akcyi rozpoczynać krokiem, gwałcącym postanowienia traktatowe. Zresztą takie przymusowe środki są zupełnie zbyteczne, bo sułtan jeno dopóty może się opierać, dopóki liczy na niezgodę mocarstw. Jeśli jest koncert europejski, to się odrazu znajdzie zgoda turecka na reformy, jeżeli plan ich naprawdę istnieje, — inna zaś jest rzecz, czy one na cokolwiek się zdadzą.

Koniec rozpraw ogolnych.

Piszą nam z Wiednia 11 grudnia:

Ogólne obrady nad budżetem skończyły się wczoraj niemal jednomyślną uchwałą Izby, aby przejść do rozpraw szczegółowych. „Cała Izba jest stronnictwem rządowem" — oświadczył jeden z posłów quasi-opozycyjnych. Jest to do takiego stopnia prawdą, że nawet frakcya dra Nitschego i dra Herolda nie byłyby wczoraj głosowały przeciwko „drugiemu czytaniu", gdyby takie głosowanie było mogło w czemkolwiek utrudnić załatwienie budżetu".

Wczoraj przemawiało trzech Polaków, minister skarbu Biliński, prof. dr. Milewski jako jeneralny mówca za budżetem, poseł Szczepanowski jako jeneralny sprawozdawca komisyi budżetowej, — minister, który zasłynąwszy jako teoretyk na katedrze i w swych naukowych dziełach, następnie w parlamencie i na czele Wydziału kolei państwowych, miał sposobność dokładnie zbadać praktyczną stronę gospodarstwa państwowego, a dziś łączy w swej osobie przymioty znakomitego teoretyka i doświadczonego empiryka; profesor krakowskiej wszechnicy, zajmujący pierwszorzędne stanowisko pomiędzy tegoczesnymi teoretykami ekonomii politycznej; wreszcie empiryk, który przed 10 laty w walce o podatek od nafty zdobył mandat poselski i w stosunkowo krótkim czasie zapewnił sobie wybitne stanowisko w Izbie. Ci trzej Polacy wygłosili wczoraj najpoważniejsze mowy, jakie przystawają do rozpraw nad budżetem.

Wskutek zwyczaju przedłużania sesyi parlamentarnych, który sprawia, że w parlamencie austryackim tylko raz na 6 lat odbywa się rozprawa nad adresem, t. j. właściwa rozprawa o polityce ogólnej, coroczna dyskusya nad budżetem staje się surrogatem takiej rozprawy. Także w ostatnich rozprawach, chociaż nie podniosły się na wyżynę dyskusyi politycznej, mówiono *de omnibus rebus et de quibusdam aliis*, a kwestyi budżetowych mówcy dotykali tylko mimochodem. Jednak minister skarbu z chwały godną sumiennością odpowiedział na wszelkie spostrzeżenia mówców różnych stronnictw o kwestyach budżetowych i dwugodzinnym wykładem ponownie uzasadnił i objaśnił swój program finansowy, zwłaszcza reformę, zasadzającą się na utworzeniu osobnego funduszu na inwestycye.

Wszyscy trzej mówcy nasi wspomnieli o najważniejszej na teraz polityczno-finansowej kwestyi: odnowieniu ugody z Węgrami; wszyscy wygłosili życzenie, aby przyszła do skutku na podstawie sprawiedliwej, wyrażając nadzieję, że tak się stanie. Referent Szczepanowski, który jak każda indywidualność wybitna, jest wystawiony na namiętne zaczepki, w pewnych kołach naraził się na zarzut, że, przedstawiając stosunki ekonomiczne w Austryi w „zbyt korzystnem świetle", a podnosząc „zbyt wyraźnie" pewne niedostatki w finansowych stosunkach Węgier, zwłaszcza potrzebę kredytu, tem samem pośrednio ułatwił pozycyę Węgrów w układach ugodowych. Tendencyjne te zarzuty, podnoszone z tych kół, które pragną rozbicia się układów ugodowych, p. Szczepanowski wczoraj odparł w sposób przekonywujący, wykazując konieczność ugody w obopólnym interesie.

Co do czysto politycznych kwestyi, minister skarbu przypomniał wybitną czynność ostatniego parlamentu właśnie na tem polu i wystawił mu świadectwo spełnienia najważniejszych reform. Profesor Milewski zaznaczył, że nie zachodzi potrzeba nowego objaśnienia lub dopełnienia znanego programu, przy którym Koło polskie obstaje wytrwale od początku epoki konstytucyjnej, a poseł Szczepanowski przypomniał — czasem najprostsze rzeczy wymagają skonstatowania, — że przecież nie może to być wadą, gdy stronnictwa uwzględniają w pierwszym rzędzie ogólny interes państwowy!

Mowy wczorajsze pp. Bilińskiego, Milewskiego i Szczepanowskiego tworzą niewątpliwie najpoważniejszy objaw ostatnich dyskusyi nad budżetem i całkiem usprawiedliwiają pierwszorzędne stanowisko żywiołu polskiego w publicznem życiu monarchii.

W sprawie zwołania Sejmu.

Czas w dzisiejszym numerze umieszcza artykuł, w którym w sposób stanowczy potępia Wydział krajowy z powodu, iż, według informacyi jego lwowskiego korespondenta, miał Wydział krajowy żądać zwołania Sejmu na 29 b. m. dla uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Nie wypowiadamy naszego zdania, czy zwołanie Sejmu na trzydniową sesyę było niezbędnie potrzebnem, musimy jednak stwierdzić, iż w ostatnich latach kilkakrotnie już Sejm na ostatnie dni roku był zwoływanym jedynie dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, a następnie odraczanym aż do ukończenia świąt ruskich.

Przy sposobności uchwalania prowizoryum budżetowego miał Sejm kilkakrotnie możność wypowiedzenia swego zdania, iż nie przywiązuje wagi do uchwalenia prowizoryum budżetowego. Sejm jednak tego nietylko większością nie uchwalił, lecz nawet nie słyszeliśmy nigdy chcąby nawet odosobnionego głosu w Sejmie, któryby wyraził życzenie, by Sejm ze względów oszczędnościowych dla uchwalania prowizoryum zwoływanym nie był.

Wobec tego, zdaniem naszem, był Wydział krajowy obowiązanym sądzić, że Sejm do tego prawa przywiązuje wagę i nie było rzeczą Wydziału krajowego tego prawa imieniem Sejmu się zrzekać.

Nie wiemy także, czy lwowski korespondent *Czasu* jest powołanym i upoważnionym do ogłaszania motywów, jakie w tej sprawie dla Wydziału krajowego mogły być rozstrzygające.

Sądzimy jednak, że trzydniowa sesya sejmowa z końcem roku może i powinna mieć za zadanie uchwalenie nietylko prowizoryum budżetowego, lecz także wybór komisyi i przydzielenie całego obfitego przez Wydział krajowy przygotowanego materyału referentom, którzy, jeżeli zechcą, mogą w czasie przerwy w obradach Sejmu sprawozdania i wnioski przygotować tak, by Sejm mógł zebrawszy się w styczniu bezzwłocznie do prac merytorycznych przystąpić. Takie postępowanie jest w tym roku bardziej niż kiedykolwiek wskazanem, gdyż wobec wyborów do Rady państwa, sesya sejmowa z pewnością nie potrwa długo.

Między przedłożeniami Wydziału krajowego znajduje się także projekt nowej ustawy drogowej.

Komisya drogowa może podczas trzydniowej sesyi wstępną dyskusyę informacyjną w tej sprawie przeprowadzić i polecić referentowi opracowanie odnośnego sprawozdania.

Nie wiemy, czy Wydział krajowy, żądając zwołania Sejmu w grudniu, myślał i o tej sprawie, choć, naszem zdaniem, było to jego obowiązkiem.

Czas otrzymał także od swego korespondenta informacye, co ma być przedmiotem obrad Sejmu w czasie trzydniowej sesyi grudniowej — i dodaje: „takie pensum naprzód wskazane, co się ma czynić w pewnych dniach, praktykuje się tylko w szkołach". Przyznajemy, że tego zarzutu naszego krakowskiego kolegi zupełnie nie rozumiemy.

Oznaczenie programu obrad sejmowych jest nietylko prawem, lecz obowiązkiem nie już Wydziału, lecz Marszałka krajowego, a w obecnym wypadku program ten jest taki sam, jakim bywał zawsze w pierwszych trzech dniach każdej sesyi sejmowej w ostatnich latach.

Czy Sejm prowizoryum budżetowe uchwali lub nie, to już nie zależy od Wydziału krajowego. Preliminowanie jednak dla obrad nad prowizoryum budżetowem jednego dnia odpowiada dotychczasowej praktyce.

Wszak dzienniki wiedeńskie codziennie niemal umieszczają wiadomości o dniach lub godzinach, jakie prezydyum Rady państwa lub rząd dla obrad nad poszczególnymi sprawami przeznacza, a jednak nikt nigdy nie czynił z tego powodu zarzutu, iż Rada państwa przemienia się w szkołę, dla której wyznacza się pensum.

Nakoniec wspomina *Czas* o ważnem prawie Sejmu, które wymagało obrony, a tej obrony nie znalazło.

Nie możemy wypowiedzieć naszego zdania, czy i o ile ten zarzut jest słusznym, gdyż nawet nie domyślamy się jakie prawo Sejmu *Czas* ma na myśli.

Korespondencye.

Wiedeń 10 grudnia.

(i) I dla obecnej sytuacyi politycznej, i ze względu na bliskie wybory i ukształtowanie się prawdopodobne przyszłej Rady państwa miało wtorkowe zebranie mężów zaufania Niemców morawskich w Bernie ważne i znamienne znaczenie. Dla obecnej sytuacyi ważnym był mianowicie dowód leżący w słowach, które na tem zebraniu padły, że Niemcy na Morawach inaczej i lepiej, bo trafniej rozumieją program i intencye rządu, niż bracia ich w Czechach. Wyznania, bez podejrzenia i bez żalu, że rząd obecny nie jest rządem jednego stronnictwa i uznana konieczność liczenia się z tym faktem, to rzecz nowa a cenna po stronie niemiecko-liberalnej, gdzie do niedawna nie uznawano możliwości, nie pojmowano konieczności, a przynajmniej podejrzywano szczerość rządu stojącego poza stronnictwami, rządu cesarskiego, który w Austryi jest jedynie możliwym, a jakim jest *par excellence* rząd obecny. Uznanie tej prawdy sprawiło tedy, że mowę posła Prombera, w której zaznaczył, iż lewica nie ma żadnego powodu we wszystkiem robić rządowi opozycyi, i że rząd ze swej strony nie zrobił nic takiego, coby znośny stosunek lewicy z nim uniemożliwić miał, ogólnym i gorącym przyjęto oklaskiem. Dla przyszłej natomiast konstelacyi parlamentarnej doniosłego znaczenia było oświadczenie drugiego na tem zebraniu mówcy, dra Fuxa, że jest bardzo wątpliwem, czy Niemcy morawscy do jednego klubowego związku z Niemcami z Czech w przyszłej Radzie państwa należeć będą mogli.

To oświadczenie jest ciężkim ciosem dla owego nienarodzonego jeszcze, ale na zebraniu mężów zaufania Niemców czeskich dnia 29 czerwca w Pradze poczętego płodu, przy którym kuratorstwo łona objęła *Neue freie Presse*. Witając wtedy zarodek owego „stronnictwa postępowego", wołał ów dziennik: „niech będzie nawet słabe, byle tylko było!" Czy wogóle będzie, to przyszłość pokaże; że będzie słabe, za to już zaręczyli mężowie zaufania Niemców morawskich w Bernie. Wśród „wolnego związku" secesyonistów z lewicy wywołały te mowy, wygłoszone na zebraniu w Bernie, wielkie rozgoryczenie. „Związek" czuje się na dziś, a co gorzej na jutro izolowanym. Niemile go dotknęły również wypowiedziane wczoraj przez posła Kramarza przy generalnej rozprawie budżetowej słowa, że owa secesya Niemców czeskich może mieć fundamentalne znaczenie dla dalszego rozwoju wewnętrznej polityki w Czechach, bo doprowadzić może do porozumienia łatwiejszego obu narodowości. Jest to zapatrywanie oryginalne, ale nie pozbawione wszelkiej słuszności. Bo jest rzeczą niezawodną, że łatwiej Niemcom czeskim dojść do porozumienia z Czechami, jeżeli swe specyalne dążenia i cele oderwą od szerszych dążeń i celów innego, wielkiego stronnictwa. Nie uwłacza to ważności i znaczeniu sprawy czesko-niemieckiej, ale ją, jak być powinno, lokalizuje. Czy to było celem secesyi? Z pewnością że nie, bo propozycya towarzysząca temu opuszczeniu dotychczasowego stanowiska w klubie zdradziła chęć rozszerzenia sobie placu działania czy walki. Tymczasem dzień po dniu padły dwa wyroki: z Berna, z niemieckiej strony, izolujący, z czeskiej, w Radzie państwa, lokalizujący. Te dwa wyroki dotknęły tedy do żywego miłość własną „wolnego związku."

Lecz jeżeli słowa posła Kramarza się sprawdzą, jeżeli istotnie według jego rozumowania secesya niemieckich posłów z Czech z łona lewicy, do ugody narodowościowej w Czechach przyczynić się może, natenczas dobry skutek powstaje z fałszywej pobudki. I jak zebranie w Bernie dowiodło, że lewica, bez owej kuli u nogi, jaką dlań byli posłowie niemieccy z Czech i łatwiej, i lżej, a co ważniejsza politycznej poruszać się może, tak na przyszłość i Czechów położenie parlamentarne łatwiejszem by było znacznie, gdyby nie potrzebowali walczyć z Niemcami z całej Austryi, ale tylko z pojedynczą grupą Niemców z Czech. Doprowadziłoby to do tyla pożądanego zredukowania narodowościowych walk i waśni zatrwających, a nieraz ubezwładniających cały organizm parlamentarny w Austryi. A że życzenie to przemaga ogólnie, o tem świadczy choćby dotychczasowa generalna dyskusya budżetowa. W zbyt długiej walce stępiło się niejedno ostrze, a może, co lepiej, wyrobiło przekonania że szermierką słów drażniących nie służy się sprawie. I to jest pomyślnym zadatkiem na przyszłość. Bo przyszły parlament stanie chyba przed zbyt ważnemi zagadnieniami i zadaniami reform społecznych, aby utykać w Trautenau, albo grzęznąć w Cilli.

Polska własność ziemska
w W. Ks. Poznańskiem.

Wedle najnowszego wykazu większej własności ziemskiej w W. Ks. Poznańskiem na rok 1896 obejmują:

Dobra należące do banków parcelacyjnych polskich 20.551 morgów.

Dalej posiada 54 rodzin po przeszło 10.000 morgów i to z pominięciem ułamków decymalnych:

Skórzewscy 101 361, Mielżyńscy 81.665, Radziwiłłowie 80.564, Żółtowscy 78.584, Raczyńscy 75 450, Kwileccy 73.354, Czarneccy 67.243, Sułkowscy 56.867, Kurnatowscy 52 984, Zamoyscy 48 731, Bnińscy 48 611, Potuliccy 44 888, Taczanowscy 44.457, Chłapowscy 41.809, Mycielscy 38 750, Wętykowie 34.581, Łąccy 34 459, Potoccy 33.749, Czapscy 33.676, Kościelscy 31.804, Moszczeńscy 31.238, Chełmiccy 29 229, Czartoryscy 28 309, Potworowscy 27.376, Szułdrzyńscy 26 711, Radolin(scy) 23 174, Ponińscy 22.861, Chełkowscy 22 560, Gąsiorowscy 22.010, Skrzydlewscy 21.491, Żychlińscy 21.383, Kęszyccy 20 663 Stablewscy 20.170, Brzescy 19.646, Szembekowie 19.407, Dzieduszyccy 19.383, Szołdrscy 18.659, Tarnowie 18.546, Mańkowscy 18.405, Tyszkiewicze 17 903, Działyńscy 17.852 Kraśniccy 17 289, Zakrzewscy 16 564, Morawscy 14.440, Biegańscy 13 779, Koczorowscy 13 366, Modlibowscy 12.614, Sczanieccy 12 577, Dobrzyccy 11.891, Nieżychowscy 11.509, Dziembowscy 11.390, Lipscy 11.173, Grudzińscy 10.979, Trzebińscy 11 241.

Pomiędzy 5000 a 10.000 morgów posiadają następne rodziny:

Budziszewscy, Chrzanowscy, Czorbowie, Dulińscy, Frezerowie, Górzeńscy, Graevowie, Hazaradliczowie, Hulewiczowie, Jantowie-Połczyńscy, Jaraczewscy, Jeżewscy, Kierscy, Kręscy, Lossowowie, Mieczkowscy, Mliccy, Morstinowie, Niegolewscy, Niemojowscy, Oświecimscy, Paliszewscy, Paruszewscy, Ponikiewscy, Radońscy, Rogalińscy, Rutkowscy, Skarzyńscy, Skoroszewscy, Sokolniccy, Twardowscy, Unrugowie, Zabłoccy, Znanieccy.

Pomiędzy 1000 a 5000 morgów posiadają:

Amrogewicze, Antoniewicze, Batkowscy, Biłarzewscy, Błociszewscy, Bojanowscy, Braunkowie, Brezowie, Brodniccy, Brodowscy, Bronikowscy, Bronisze, Brukwiccy, Boykczyńscy, Brzezińscy, Budziewscy, Ciegielscy, Chosłowscy, Cieszkowscy, Cioromscy, Dąbscy, Dąmbscy, Daszkiewicze, Dembińscy, Działowscy, Gałdyńscy, Głuszkowscy, Goczkowscy, Goślinowscy, Gozimirscy, Grabowscy, Grabscy, Grodziccy, Grudzielscy, Guttrowie. Jachimowicze, Jackowscy, Jarzyńscy, Jańczakowscy, Jarochowscy, Kamińscy, Karłowscy, Kąsinowscy, Komierowscy, Kończyńscy, Korytowscy, Kosińscy, Kowalscy, Kozłowscy, Krajewscy, Kropaczewscy, Krzysztoporscy, Krzyżanowscy, Lewandowscy, Liszkowscy. Lutomscy, Łakomiccy, Łubieńscy, Łyskowscy, Madalińscy, Majewscy, Makroccy, Małczewscy, Mikulscy, Moraczewscy, Mukułowscy, Obrębowicze, Ossowscy, Piątkowscy, Plecińscy, Plucińscy, Podlaszewscy, Portaszewicze, Prądzyńscy, Przybyszewscy, Przyłuscy, Raszewscy, Robińscy, Różańscy, Rychłowscy, Rzewuscy, Rzyszczewscy, Sicińscy, Siemieńscy, Sikorscy, Skarbkowie, Śliwińscy, Speichertowie; Sulerzyscy, Sypkowscy, Syoniewscy, Szczepkowscy, Szenice, Szulczewscy, Thielowie, Tomaszkiewicze, Topińscy, Trzcińscy, Tucholkowie, Urbańscy, Węclewscy, Węsierscy, Wichlińscy, Wierzbińscy, Wilkońscy, Wojkowscy, Wolszlegierowie, Wrzeszyńscy, Wysieccy, Zakowscy, Zalescy, Zielomaccy, Ziołeccy, Złotniccy, Żerońscy.

Wreszcie mniej jak 1000 morgów posiadają: Andrzejewscy, Apolinarscy, Bechenkowie, Chamscy, Cichorzewscy, Cichowicze, Ciecierscy, Cybulscy, Czerwińscy, Dalscy, Galewscy, Gintrowicze, Gniatkiewicze, Gólcze, Hebanowscy, Jankowscy, Karczewscy, Kiedrowscy, Kierscy, Koszyccy, Kraśniccy, Krzyszewscy, Łopińscy, Maleccy, Matczyńscy, Matuszewscy, Miaskowscy, Olszewscy, Ossowiecy, Pokrzywniccy, Prejbisze, Sosińscy, Tomaszewscy, Wojciechowscy, Wybieralscy.

A zatem dobra bankowe	20.551	morgów
54 rodzin posiada	1.738.570	„
34 „ „	246.120	„
115 „ „	323.556	„
35 „ „	21.602	„
Razem polskiej większej własności	2,350.999	morg.

Nieuwzględnione są tu dobra kościelne, obejmujące 58.360 morgów.

Większa własność niemiecka obejmuje razem 3,093.641 morgów.

---

66)

PASIERBY

Powieść na tle współczesnem

przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dokończenie).

Lekarze sądzili, że wstrząśnienie doznane wobec trumny matki może uzdrowić Szczęsną. Przyprowadzona jednak przed katafalk, ani drgnęła. Wzięła tylko jeden z wieńców zdobiących mary, i usiadłszy z boku, rozwijała kwiaty, deklamując:

Jeszcze ty spotkasz ducha-obrońcę
I w sercu twojem spokój zagości,
Jeszcze i tobie zaświeci słońce...
Słońce wieczności!

Przyroda zmienia zużyte szaty:
Strojąc się, kocha; kochając, stwarza.
Ona ci nowe przyniesie kwiaty...
Kwiaty cmentarza!

Patrz, jak się wdzięcznie drzewa kołyszą
Tam, gdzie przed chwilą pioruny biły.
I twój się umysł wypełni ciszą...
Ciszą mogiły!

Tyś nie umarły, jeno omdlony,
Jeszcze modlitwa zwróci cię niebu;
Jeszcze ci hejnał zadzwonią dzwony...
Dzwony pogrzebu! *)

Głuche łkanie było ostatnim słów tych akordem. Płakał Zygmunt Koniecki nad ruiną swych marzeń, nad grobem wymarzonego szczęścia, nad mogiłą młodości i snów jej złotych.

* * *

Rodzeństwem Szczęsnej zaopiekowała się na razie dalsza rodzina, poczem zwykłą koleją doli sierocej poszły dzieci w rozsypkę. Dla *pasierbów fortuny* nie stało nigdzie dachu ani gniazda. Wśród tułaczki więc własnemi siłami zdobywać je musieli.

. . . .

W trzy lata później pułkownik Andrzej Dowburt, odświętnie przybrany, w progach Dowburtówki przyjmował państwo młodych: Annę Sławińską, dziś Annę Dowburt-Koniecką, i synowca swego, Zygmunta. Ręce starca, trzymające chleb i sól, trzęsły się ze wzruszenia; więc oddając tacę rodzicom oblubienicy, otworzył szeroko ramiona i nowozaślubionych w jednym uścisku do serca przygarnął.

Skromny dworek odświeżony był o ile możności. Przybyły tu meble nowe, ale proste, nie wykwintne; przybyło kwiatów trochę i pewna miękkość w otoczeniu, tak dla kobiety potrzebna. Nad biurkiem wszakże starca, dziś przeznaczonem dla Zygmunta, widniał ten sam napis Epikteta: „Do wolności prowadzi jedna tylko droga: poprzestanie na swojem i pogarda dla wszystkiego, co nie jest naszem."

Pod tą maksymą, kierującą całem życiem starca, stały wciąż chleb i sól, a obok niej na tacy papier duży, w kwadrat złożony.

Dowburt przybliżył się, i ujmując go, wręczył państwu młodym.

Był to akt notaryalny nabycia Koniecpola, do którego przyłączone zostały Dowburtówka i Annopol, z warunkiem jedynym spłacenia Miły.

Potężny, kolosalnych rozmiarów pan Sławiński ryknął płaczem.

— Juluchnu, Julusieńku! — woła żona, wspinając się na palce, aby dosięgnąć barczystych jego ramion. — Ostrożnie, bo sobie zaszkodzisz. Tyś taki delikatny!

Po twarzy Zygmunta łza się również stoczyła.

Starzec zrozumiał jej znaczenie.

— Synu — mówił — niezawsze wola ludzka rządzi okolicznościami. Bóg mi świadkiem, że nie mogłem wcześniej. Aktem tym wracasz dziś do stanowiska swych ojców, dojrzały zaś sercem i umysłem, mam nadzieję, że im duchem dorównać potrafisz... Dzieci, składając w ręce wasze całą pracę mego życia, cały moralny i materyalny jego dorobek, mogę już odejść w pokoju. Pozostaje mi tylko powolna pielgrzymka do grobów naszych, nad którymi straż wam już poruczam.

Głos mu się złamał w piersi.

— Aniu — prosił, przyciągając ku sobie młodą kobietę — przyrzeknij mi, że jakkolwiek w Koniecpolu czeka na was pałac, pozostaniecie tutaj. Niech pierwsze lata waszego szczęścia w skromnym dworku płyną; stąd bliżej do serc maluczkich; niech was tu poznają i tu kochać się nauczą; niech życie wasze będzie tak czyste, jak przeszłość tego domu.

— Od Miły! Telegram od Miły! — przerwała pani Sławińska, chwytając drugi papier, złożony na biurku.

Ania otworzyła go szybko.

„Szczęścia, kwiatów i słońca młodej parze!" czytała depeszę. „Niech żyją w długie lata! Na podarek ślubny składam im wielki medal, otrzymany dziś w Salonie paryskim.

Miła."

Pani Sławińska szlochała głośno.

— Wybiła się nad poziom! Wybiła się pracą i talentem — wołał jej ojciec z tryumfem.

— Tak, ale na obcym gruncie — podjął Dowburt z żalem.

— Ona też dowodziła zawsze — tłumaczył Sławiński — że równouprawnienie naukowe kobiet musi rozprawiać rodzinę, śląc z pośród nich, tak jak z pośród mężczyzn, zdolniejsze jednostki w świat, za chlebem, za zaszczytami i nakarmieniem głodu duchowego.

Oczy Zygmunta mgła przysłoniła. Myśl jego pobiegła ku tamtej, poetycznej, idealistce, która — pozbawiona wszelkiej broni w walce o chleba kawałek — padła w niej i zdeptaną została.

Miłością i intuicyą niewieścią kierowana, Ania odgadła w tej chwili myśli męża. Rączka jej wsunęła się z pieszczotą pod jego ramię.

— Cieszą mnie tryumfy Miły — mówiła słodko — ale jednak ja lepszą cząstkę obrałam. Kobiety samotne a bez gniazda to nowy rodzaj *pasierbów fortuny*. Laury i medale nie zastąpiłyby mi jednego twego uśmiechu, Zygmuncie.

Młody małżonek pochylił się, całując drobne jej usta.

Trzy pary rąk sędziwych złożyły się do radosnego oklasku.

KONIEC.

*) Wiersz W. Gomulickiego.

Oprócz tego obejmują dobra fideikomisowe różnych rodzin panujących niemieckich 467.840 morg.

dobra należące do różnych instytucyi niemieckich 44115 „
dobra fiskalne 777.316 „

Doliczając dobra kościelne do własności polskiej, a dobra książęce, fiskalne i instytucyjne do własności niemieckiej, otrzymamy:

Większej własności niemieck.	4 372.912	mrg.
Większej własności polskiej	2,408.758	„
Zatem przewaga niemiecka	1,964 154	mrg.

W okrągłych liczbach ma się własność większa niemiecka do polskiej, jak 11 : 6.

Mniejsza własność ziemska wynosi ogółem w W. Ks. Poznańskiem 4,489 437 morgów.

Tutaj jest przewaga po stronie polskiej, a przyjmując optymistycznie stosunek mniejszej własności polskiej do niemieckiej jak 2 : 1, otrzymamy:

Mniejszej własności polskiej	2,992 958	m.
Mniejszej własności niem.	1,496 479	„
Razem więc wziąwszy obejmuje:		
Własność ziem. polska	5,411.716	„
Własność ziem. niemiecka	5,869.391	„
Co daje przewagę niemiecką	457 675	„

Straciliśmy więc dotychczas więcej jak połowę ziemi!

Z izby sądowej.

Lwów 11 grudnia.

(Proces prasowy).

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się przy szczelnie, jak zwykle, zapełnionem audytoryum. Pierwszy przemówił oskarżyciel prywatny dr. Grek:

„Debiutując w niezwykłej dla mnie roli oskarżyciela i przyjmując zastępstwo hr. Skarbka w jego przykrym procesie przeciw redaktorowi *Monitora*, nie mogłem zapomnieć, że spędziłem lat kilka w zawodzie publicystycznym i że wtedy tylko oskarżenie to do ostatecznej konsekwencyi będę mógł doprowadzić, jeżeli mojem przekonaniem i doświadczeniem będę mógł je pokryć.

Jeżeli obecnie po przeprowadzeniu całego dowodu „prawdy“ czy „nieprawdy“ postawię sobie pytanie, czy mogę od panów przysięgłych domagać się wydania na p. Breitera werdyktu potępiającego — to pytanie to nie może wypaść potwierdzająco.

Oskarżony dziennikarz winien wprawdzie przedstawić pełny objektywny dowód prawdy, jednakże obywatelski sąd przysięgłych rad zadowolni się prawdą subjektywną — dobrą wiarą piszącego.

P. Breiter przedstawił ze swej strony dwóch poręczycieli, adwokatów, — którzy przedstawiali dla niego mężów sumiennych, ścisłych i prawdomównych.

Można mniemać, że nawet dziennikarz bardziej rutynowany, ostrożny na cześć obcą — dałby się uwieść takiej pokusie.

A przecież hr. Skarbkowi wyrządzoną została wielka krzywda — gdzież więc winowajca?

Nie chcę go wskazywać palcem — nie miejsce po temu w tej sali. Wyszuka go i osądzi opinia publiczna, opinia trzeźwa, rozsądna, traktująca *sine ira et studio* a poinformowana przez objektywną i poważną prasę.

Do opinii tej należy również nazwać i ocenić motywa tych niepięknych czynów; czy wchodziła tu w grę łatwowierność, czy lekkomyślność, czy miłość plotki lub skandalu — czy też zły zamiar lub pochopność dopatrywania wszędzie złego.

Sądzę, że klient mój osiągnął rozprawą tą to, do czego dążył, odkrył prawdę — i w prawdzie znaleść musi swoją satysfakcyę.

Nie chcę wymagać od p. Breitera żadnej deklaracyi; sądzę, że jeżeli dewiza jego piękna, którą tu wypowiedział, a mianowicie: „obrona pokrzywdzonych“ jest prawdziwą — to wyszuka z łatwością — kto tym artykułem pokrzywdzony został — i zrozumie też, co mu takt i uczciwość i lojalność dziennikarska nakazują.

Jeżeliby jeszcze jaki cień na honorze hr. Skarbka był pozostał — to cień ten ostatnim epizodem, który rano się wydarzył, usuniętym być musiał. Gdyby Heilberg pozostawał był w jakimkolwiek związku z hr. Skarbkiem, gdyby był jego faktorem lub pośrednikiem, śpiewałby przecież jak kanarek na daną nutę, natomiast stał on się częścią inwentarza kryminalnego..

Jest to jednak rzeczą p. Breitera, jego sumienia, a może i obowiązku. Ja spełniam z mojej strony mój własny obowiązek, a nie mając przekonania o jego winie, oświadczam niniejszem, iż imieniem mego klienta od oskarżenia p. Breitera odstępuję, prosząc o wydanie wyroku uwalniającego“.

Po tem oświadczeniu przemówił obrońca dr. Aschkenazy, który wyraził swoją radość z tego powodu, że sprawa wzięła taki obrót. Cieszy go to, bo klient jego miał sposobność udowodnić, że był niewinnym polegając na informacyach wiarygodnych. Cieszy to go też i dla tego, że w tym procesie i hr. Skarbek mógł oczyścić się z poszlak, a okazało się, że Heilberg, którego rano aresztowano, był jedynym winowajcą w całej sprawie, za co go też spotkała zasłużona kara.

Z kolei przystąpiono do rozprawy o artykuł p. t. „Zakapturzony szakal“. Zanim przystąpiono do samego postępowania dowodowego, wniósł obrońca dr. Aschkenasy, ażeby ze względu na przytoczone w rozprawie fakta trybunał zarządził tajność rozprawy.

Oskarżyciel prywatny dr. Władysław Sołowij sprzeciwił się temu. Obraza była publiczną niech i publicznem będzie usprawiedliwienie.

Dr. Aschkenasy dziwi się oporowi ze strony oskarżyciela prywatnego i nie spodziewał się tego oporu. Prosi zaś trybunał o tajność także ze względu na obyczajność publiczną.

Trybunał wyszedł z sali na naradę. Po chwili powrócił a przewodniczący imieniem trybunału ogłosił tajność. Sala, która była zapełnioną po brzegi poczęła się powoli opróżniać.

Odczytano inkryminowany artykuł poczem oskarżony zeznał, że materyał do tego artykułu otrzymał od swego współpracownika Jaryczewskiego a ten od Niedźwiedzkiego, nauczyciela z Jaworowa. Niedźwiedzki jest narzeczonym Eleonory Onufryk, nauczycielki z Rogóźna. Przysłał on p. Breiterowi opis napaści księdza Terleckiego na obecną jego narzeczoną, podpisany własnem nazwiskiem.

Świadek Eleonora Onufryk, młoda, przystojna panienka, zeznaje pod przysięgą, że ks. Terlecki, inspektor okręgowy, czynił jej wyznania miłosne, że raz w klasie po rozpuszczeniu dzieci pocałował ją, a potem był w jej pokoju, gdzie ją znów nagabywał w sposób lubieżny. Po tym wypadku miała ona pobiedz do żony tamtejszego proboszcza i opowiedzieć jej o wszystkiem. Później, kiedy ona zaręczyła się już z Niedźwiedzkim, odradzał jej ks. inspektor od tego małżeństwa. Ona chcąc się od wpływu ks. Terleckiego uwolnić, prosiła o przeniesienie do innego okręgu. Uczyniono prośbie jej zadość, ale wstrzymano jej pensyę.

Na żądanie dra Sołowija, aby skonfrontować ks Terleckiego z panną Onufryk, zawezwał trybunał do sali ks. Terleckiego. Młody, dość przystojny 31-letni ksiądz Terlecki, zaprzysiężony, przyznaje prawdziwość niektórych okoliczności, ale przeczy stanowczo, jakoby robił pannie Onufryk jakiekolwiek oświadczenia miłosne i jakoby ją napastował w sposób lubieżny. W Rogóźnie był kilka razy na wizytacyi, w klasie po wyjściu dzieci z panną Onufryk rozmawiał, był i w jej pokoju. Odradzał od małżeństwa, z Niedźwiedzkim z życzliwości bo Niedźwiedzki nie mając kwalifikacyi, nie mógł być na seryo kandydatem na męża. Konkomitacya, jaką jej dał przy odejściu z okręgu nie była złą, ani dobrą. Pensyę jej zamknął od lipca, bo nieetatowe nauczycielki nie dostają pensyi za miesiące wakacyjne.

Zawezwana do sali księdzowa Dobrzańska zeznaje, że p. Onufrykówna rzeczywiście do niej przybiegła pewnego popołudnia i skarżyła się na napaści księdza Terleckiego ze łzami w oczach.

Na to oświadczył oskarżyciel prywatny dr. Sołowij, że wobec tego, iż obie strony zeznały pod przysięgą przeciwnie, stoi się przed zagadką psychiczną. Ale ponieważ p. Breiter pisał w dobrej wierze, przeto on, oskarżyciel prywatny, odstępuje od oskarżenia przeciw p. Breiterowi.

* * *

Lwów, 12 grudnia.

Przedpołudniowa dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dodatkowem oskarżeniem redaktora *Monitora* p. Ernesta Breitera o powtórzenie częściowe trzech artykułów, a mianowicie pod tytułami: „Walka złotokołnierzowców z szaraczkiem“, „Mania rozdawania orderów“ i „Zajmująca rozprawa sądowa“, które to artykuły zamieszczone w całości w nr. 36 z 7 września 1896 *Monitora*, prokuratorya państwa skonfiskowała, a w drugim nakładzie nr. 36 ukazały się one w tej formie, iż powtórzono z każdego z tych artykułów pierwsze i ostatnie wiersze.

Na odnośne zapytanie przewodniczącego zeznaje oskarżony, że przez całe dwa lata w ten sposób praktykował ze skonfiskowanymi artykułami, a komisarz policyjny p. Jankiewicz, który konfiskatę przeprowadzał, pozwalał zawsze oskarżonemu na powtórzenie w drugim nakładzie pierwszego i ostatniego wiersza z każdego skonfiskowanego artykułu.

Przewodniczący wskazuje oskarżonemu na § 24 ustawy prasowej, mocą którego postępowanie takie nie jest wskazanem. Wierzy też przewodniczący, że działo się tak przez dwa lata, jak oskarżony opowiada, bo prokuratorya nie miała powodu robić w tym względzie kwestyi wtedy, gdy przytoczenie pierwszego i ostatniego wiersza nie objaśniało treści całego artykułu. Z artykułami jednak w mowie będącymi rzecz miała się inaczej, bo np. ostatnie słowa z artykułu p. t. „Mania rozdawania orderów“, brzmiące „...a o koronę bajka“, mogły spowodować objaśnienie tendencyi skonfiskowanego artykułu.

Oskarżony twierdzi, że z pozostawionych słów nie można było niczego się domyśleć, i ma przekonanie, że gdyby je był nawet tłustymi czcionkami kazał wydrukować, nie miałaby prokuratorya na zasadzie §. 24 ustawy prasowej żadnego powodu do konfiskowania numeru. Takie powtarzanie początkowych i końcowych wierszy — zapewnia oskarżony — praktykuje się w całej monarchii we wszystkich niemal gazetach. Jeszcze raz też kładzie świadek nacisk na to, iż p. komisarz Jankiewicz przy konfiskacie pierwszego nakładu numeru 36 *Monitora* pozwolił mu zwyczajne powtórzenie pierwszego i ostatniego wiersza ze wszystkich trzech artykułów.

Nastąpiło odczytanie wszystkich trzech skonfiskowanych artykułów, celem zaś odczytania jednego z nich, a mianowicie artykułu p. tyt. „Mania rozdawania orderów“ na wniosek p. prokuratora, zarządzono rozprawę tajną, a to na mocy §. 63 ustawy karnej, gdyż artykuł ten zawiera znamiona zbrodni obrazy majestatu.

Po odczytaniu artykułów oświadczył oskarżony, że zrzeka się świadectwa osób, które mogłyby poprzeć prawdziwość jego zeznań, co p prokurator przyjął do wiadomości, a przewodniczący zawezwał na świadka komisarza p. Jankiewicza.

Włodzimierz Jankiewicz komisarz policyjny, zeznaje pod przysięgą, że przy sposobności konfiskaty dnia 7 września 1896, pomny zwyczaju p. Breitera co do pozostawiania pierwszych i ostatnich wierszy ze skonfiskowanych artykułów, zwrócił wyraźnie jego uwagę, że prokuratorya skonfiskowała całe artykuły, nie wolno więc z nich ani nawet tytułu pozostawić w drugim po konfiskacie nakładzie.

Ostrzegał też świadek drukarza p. Ostruszkę, który *Monitora* drukuje, ażeby pod żadnym warunkiem nie przepuścił nic z tych artykułów, w szczególności zaś z artykułu p. t. „Mania rozdawania orderów“. Oskarżony prosił świadka, by pozwolił przynajmniej pozostawić tytuł, ale świadek odpowiedział mu na to: „I cóż panu z tego“. Mimo to jednak w drugim nakładzie nr. 36 pojawiły się pierwsze i ostatnie wiersze. Spostrzegłszy to nazajutrz świadek pojechał coprędzej do drukarni, a zastawszy tam drukarza p. Ostruszkę zapytał go: „Po cóż pan pozostawił to?“ — A Ostruszka mu na to: „Ach, panie komisarzu, p. Breiter tak mnie zagadał, że nie mogłem nic zrobić“. Pojechał tedy świadek do redakcyi *Monitora*, zabrał kilka znalezionych jeszcze numerów, a przedstawiwszy p. Breiterowi niewłaściwość jego kroku, oświadczył mu dobitnie, że nie może się on (Breiter) powoływać na jakieś zezwolenie od świadka otrzymane. Na to Breiter tylko zakonkludował: „Takie głupstwo, i wartoż to było konfiskować“.

Zapytany znów oskarżony odpowiada, że w drukarni przy maszynie drukarskiej pytał p. Jankiewicza, czy pierwsze i ostatnie wiersze mogą być w drugim nakładzie podane. Na to miał p. komisarz skinąć milcząco głową.

Przewodniczący cytuje z aktu oskarżenia słowa Breitera wyrzeczone do komisarza: „Ta, niech pan zostawi“.

Powołany na świadka Józef M e y e r, ajent policyjny, który był wówczas z p. Jankiewiczem w drukarni, zeznaje, iż szczegółów owej rozmowy nie pamięta, lecz wnosi, iż p. komisarz Jankiewicz musiał zabronić Breiterowi umieszczać powtórnie cokolwiek z inkryminowanych artykułów, gdyż p. komisarz nazajutrz po konfiskacie wyraził się wobec świadka z nieukontentowaniem: „po cóż Breiter zamieścił pierwszy i ostatni wiersz z tych artykułów“. Zresztą nie pamięta świadek toku rozmowy, bo — jak powiada — konfiskaty *Monitora* zdarzają się często, rzecz to więc już dla świadka obojętna, jakie szczegóły tej konfiskacie towarzyszą.

Pod obrady przyszedł następnie artykuł *Monitora*, w którym p. Breiter poddaje krytyce działalność p. Hompescha w powiecie niżańskim. W artykule tym nazywa on p. Hompescha raubritterem, i pozwala sobie na wycieczki obelżywe przeciw osobie zasłużonego marszałka powiatu niżańskiego. Dalej zarzuca mu, że przez dobra swoje, swego protegowanego p. Kostheima i hr. Resseguiera prowadzi drogi szutrowane, które się budują kosztem funduszów gminnych. W końcu ciska na hr. Hompesza podejrzenie, że z „rozdrapanych“ funduszów dawnej kasy zaliczkowej kazał sobie wypłacić pozostałe w niej 3000 zł. na przedwstępne roboty kolei z Rozwadowa do Niska, wziął te pieniądze, wydał, a kolei jak nie ma, tak nie ma.

Po odczytaniu tego artykułu powstał zastępca oskarżyciela prywatnego p. adwokat dr. Dulęba i oświadczył, że wskutek ostatecznego porozumienia się z hr. Hompeszem ogranicza swoje oskarżenie. Odpada mianowicie oskarżenie dotyczące przezwisk hr. Hompesza, gdyż hrabia na tego rodzaju obelgi i inwektywy osobiste reagować nie myśli i nie potrzebuje. Drugi punkt oskarżenia dotyczący budowania dróg przez swoje dobra także odpada. Drogi szutrowane budowane w powiecie przecinają i grunta hrabiego Hompesza, bo idąc przez powiat i przecinając grunta rozmaite przecinać muszą i grunta hrabiowskie. Dlatego zarzut zawarty w artykule jest bezistotnym. Oskarżyciel prywatny oskarża więc p. Breitera tylko o to, że zarzucił hr. Hompeszowi wzięcie owych 3000 zł. pozostałych w kasie zaliczkowej i użycie ich na swoje cele.

Obrońca dr. Aschkenaze oświadcza wobec tego, że się znajduje w trudnem położeniu, gdyż ograniczenie oskarżenia zaskoczyło go niespodziewanie. Cała sprawa i dowód prawdy musi być teraz oświetlony z jednej tylko strony, bo nagromadzony materyał dowodowy zebrany do całości, może nie być zupełnym w tym jednym kierunku oskarżenia. Wskutek tego prosi obrońca, by trybunał na 5 minut przerwał rozprawę i w ten sposób dał mu sposobność do uczynienia odpowiedniego wniosku.

Dr. Dulęba zaznacza, że obrońca miał dość czasu do namysłu, ale jeżeli potrzebuje się namyślić, to ze względów lojalności nie ma nic przeciw pięciominutowej przerwie w rozprawie.

Przewodniczący zarządza pauzę poczem obrońca oświadcza, że cały inkryminowany artykuł wymierzony był przeciw wadliwej administracyi powiatowej. Świadkowie, których obrońca powołał, mieli na tę wadliwość przytoczyć dowód prawdy, a z tego dowodu byłoby padło światło na całość. Teraz ci świadkowie są nieaktualni. Wobec zaś tego, że z 15 zawezwanych świadków miało 12 świadczyć o opuszczonych punktach oskarżenia, a tylko 3 powołano na fakt owych 3 000 złr. wziętych na budowę kolei, przeto prosi obrońca ażeby koszta sprowadzenia owych 12 świadków poniósł oskarżyciel prywatny, który ograniczeniem oskarżenia spowodował ich nieaktualność. Z powodu zaś, że obrona uważa, iż owych 3 pozostałych świadków mogłoby nie wystarczyć, prosi obrońca o powołanie na świadka niejakiego Władysława Czepy z Niska, zarekwirowanie aktów byłej kasy zaliczkowej i ksiąg uchwał Rady powiatowej.

Adw. Dulęba oświadcza, że o światło wyniknąć mogące ze zeznań owych dwunastu świadków, nie chodzi. Oskarżyciel zatem kosztów ich sprowadzenia ponosić nie może. Niech oni świadczą. Okaże się wówczas, że hr. Hompesch jest czystym jak łza. Człowiek, który chcć Niemiec, mający za granicami kraju majorat, przebywa w kraju, bo go ukochał i jest członkiem Koła Polskiego, nie może rozmyślnie źle gospodarować w powiecie.

Dr. Aschkenaze odpowiada, że nie zarzuca nic hr. Hompeschowi, ale że cały tenor artykułu zwraca się przeciw jego działaniu w powiecie. Materyał dowodowy, którego obrońca jeszcze żąda, dostarczy dowodów, że gospodarka ta była „jakaś lekkomyślna“.

Ostra polemika między drem Dulębą a drem Aschkenazym ciągnęła się jeszcze czas jakiś, poczem trybunał udał się na naradę nad wnioskiem obrony.

Po powrocie do sali, przewodniczący zawezwał p. Breitera by powiedział, co ma na swe usprawiedliwienie.

Przesłuchiwany p. Breiter zeznaje, że materyał do tego artykułu otrzymał od wysoko położonej osoby z Niska. Potwierdziły mu to samo inne wiarygodne dla niego osoby. Miał on już przedtem w *Monitorze* publikować artykuły przeciw gospodarce w Niżańskiem. Głównym powodem niezadowolenia w Niżańskiem jest niejaki adwokat p. Kostheim, który miał się dopuszczać różnych nadużyć. Był nawet proces o to w izbie adwokatów. Tego człowieka osłania i proteguje p. hr. Hompesch. Co do owej kolei, to oskarżony nic nie cofa. Kasa zaliczkowa była źle administrowaną, dawano z niej wielkie pożyczki (raz 5000, raz 8000 zł.) różnym właścicielom ziemskim, przez co kasa musiała zlikwidować, a resztę kazał sobie hr. na podstawie uchwały Rady powiatowej wypłacić na koszta przedwstępne do budowy kolei Rozwadów-Przeworsk.

Oskarżony nie mówi, że hr. Hompesz pieniądze sobie schował, ale nie zdał z nich dotychczas rachunków. Tem bardziej to dziwne podług oskarżonego, że przedwstępne roboty t. j. trasowanie tej drogi wykonał już rząd.

P r z e w. Czy Hompesz wydał te pieniądze?

O s k. Jeżeli przez kilka lat nie było rachunków...

P r z e w. Ale czy wydał? Pan pisze, że wydał.

O s k. Sam mówił, że trzeba wydać, to prawdopodobnie wydał.

P r z e w. Co znaczą słowa: „wydatki przedwstępne, może śniadankowe“.

O s k. Interesa takie odbywają się tak, że trzeba zaprosić na śniadanie.

Dr. D u l ę b a. Rachunki może już są.

O s k. Do chwili napisania artykułu ich nie było...

Następnie ogłosił trybunał uchwałę swą, dotyczącą przesłuchania świadków. Uchwalono przesłuchać wszystkich świadków przedstawionych przez oskarżyciela prywatnego i oskarżonego.

Wniosek, aby zawezwać Władysława Czepa na świadka, uznał trybunał za zbędny.

Nastąpiły dalsze przesłuchy.

Wojnarowski Eugeniusz, dr. praw, lat 41, kawaler, zamieszkały dawniej w Nisku a obecnie w Tarnowie, sekretarz Rady pow. w Tarnowie, zeznaje pod przysięgą: Z Niska przeniósł się dlatego, że — mówi z zakłopotaniem — nie podobało mu się tam. Bawił w Nisku do kwietnia 1896. W czasie kilkoletniego tam pobytu, miał sposobność przeświadczyć się, że hr. Hompesch, jako marszałek, należy do niezwykle dbałych o dobro powiatu. O kasie zaliczkowej wie świadek tylko z błąkających się tu i ówdzie aktów, ale jeszcze na 4 lata przed przybyciem jego do Niska, kasa ta istnieć przestała. W styczniu zaś b. r. wygotowano statuta dla nowej kasy, która też podobno weszła w życie. Co do owych trzech tysięcy złr. świadek nie ma żadnych wiadomości. Dawna kasa — możnaby powiedzieć — służyła tylko dla byłego marszałka powiatu, śp. Lewieckiego i rozprószenie się jej trzebaby właściwie temu marszałkowi przypisać.

Na zapytanie dra Aschkenazego, dlaczego świadkowi w Nisku nie podobało się, odpowiada świadek, że były nieraz rozmaite scysye, w których świadek zwykł był uparcie bronić swego zapatrywania, bo przyznaje, że leży to w jego charakterze. Scysye te jednak nie wynikały ze stosunku służbowego świadka do hr. Hompescha, bo owszem stosunek ten był dla świadka bardzo przyjemnynm. Co do budowy kolei na linii Rozwadów - Nisko nie ma świadek szczegółowych wiadomości.

Dalsze przesłuchanie świadków odroczono do godziny 4tej po południu.

KRONIKA.

Lwów 12 grudnia.

Wybory do Rady Państwa odbędą się jak wiadomo w drugiej połowie marca. Otóż z tego względu galicyjski centralny komitet wyborczy zbierze się dnia 18 b. m. w Krakowie na wspólne posiedzenie. Posiedzenie to odbędzie się tym razem w Krakowie dla tego, że ostatnie wspólne posiedzenie obu oddziałów centralnego komitetu wyborczego, tak dla Galicyi wschodniej, jak i zachodniej, odbyło się we wrześniu we Lwowie; teraz więc przypada kolej na Kraków. Na posiedzeniu tem przedyskutowaną ma być sprawa powołania mężów zaufania, upoważnionych do zawiązywania miejscowych komitetów, która to rzecz wedle regulaminu wyborczego może być tylko na plenarnem posiedzeniu całego komitetu załatwioną.

Kanonizacya bł. Kunegundy. Na wiecu stronnictwa chłopskiego w Nowym Sączu uchwalono na wniosek p. Jana Potoczka upoważnić zarząd tego stronnictwa do wniesienia prośby do ks. biskupa tarnowskiego Łobosa o przyspieszenie kanonizacyi błogosławionej Kunegundy, ksieni klasztoru Klarysek w Nowym Sączu.

Wieczorek Asnyka. Z okazyi 30-letniego jubileuszu pracy literackiej Adama Asnyka odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali lwowskiego „Sokoła“ uroczysty wieczór, urządzony staraniem Tow. szkoły ludowej i Czytelni akademickiej. W programie między innemi jest gra prof. H. Melzera, odczyt p. Kasprowicza, deklamacya p. Chmielińskiego oraz śpiew p. W. Rapackiego.

Batowski nadesłał do naszego salonu znacznych rozmiarów obraz „Utarczka z Tatarami“ wykonany na zamówienie p. Stanisława Niezabitowskiego. Nadto wystawiono kolekcye nowości, między innemi Aivasovsky'ego „Falowanie w Biarritz,“ „Widok morski,“ „Noc na Bosforze;“ Kowalewskiego dwa obrazy „Obozowisko Kozaków“ i „Pikieta;“ Stankiewiczówny „Odpoczynek“; Łempickiej cztery prace „Ze spaceru,“ „Przy tabaczce,“ „Wzgórza nad morzem“ i „Curyzantemy;“ Bratkowskiego „Krajobraz z okolic Lwowa;“ Kozakiewicza „seryę akwarel“; Zabera „Sąd u wójta“ i „Umizgi;“ Pająkównej „W pracowni“; Pociechy „dwa widoki;“ Lisiewicza „Romans dwóch stawów;“ Sylwii Reisky „seryę widoków morskich,“ „Kanadyjczyk“ i „Studyum,“ zaś Popiel Antoni „Biust art. mal. Sozańskiego“. Szkice do panoramy Berezyny wystawione będą tylko jeszcze kilka dni.

Z Grybowa piszą nam: Dnia 10 b. m. odbył się tu staraniem grona amatorów urządzony wieczorek mickiewiczowski. Powiódł on się wybornie, gdyż i publiczność jawiła się licznie i poszczególne punkta programu zostały bardzo dobrze wykonane. Najbardziej podobał się sekstet smyczkowy z „Cavaleria rusticana“. Dochód z wieczorku przeznaczono dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Odczyt pani Anny Neumanowej, utalentowanej nowelistki, wdowy po konsulu austryackim w Kairze, na temat: „Kobieta na wschodzie“, zgromadził wczoraj w Kole literackiem sporo osób. Wytwornym, malowniczym stylem roztoczyła p. Neumanowa przed słuchaczami obraz tureckiego haremu. Miękkie, niskie sofki, puszyste dywany, emaliowane stoliki, złote kubki, artystycznie toczone cybuszki, kosztowne olejki i wachlarze, doskonały tytoń, opium i aloes, palony w kadzielnicach, różowe, dyskretne lampy, stosy romansów francuskich i strzykawki morfinowe — to harem. A wszystko to za kratami, — pod silną strażą dozorców z kizlaragą na czele.

Kobiety haremowe traktowane są jak niewolnice; za najlżejsze przewinienie otrzymują plagi. Matka Izmaila baszy kazała odalisce odciąć ręce za to, że ktoś wbrew ceremoniałowi chwalił je publicznie. Wyjścia z haremów nie ma, wchodzi się tam na całe życie. Niektórzy bogaci baszowie mają dla swoich kobiet loże w teatrze kairskim, ale... zakratowane. Odaliski otrzymują często polor europejski. Wysyła się w tym celu dziesięcioletnie dziewczątka do Paryża na parę lat do pensyonatów po to, aby je potem uczynić tem nieszczęśliwszemi. Jest to w modzie, podobnie jak fotografowanie się dam haremowych w najniemożliwszych pozach. Są trzy rangi odalisek, wszystkie są upośledzone w obec legalnych żon i wszystkie nienawidzą swych panów. Pierwsza kategorya posiada osobne budoary i oddana jest wyłącznie swojemu panu, druga usługuje jego żonie, a trzecia ma za zadanie spełniać najniższe posługi.

Wypadki ucieczki z haremów są na porządku dziennym. Dla takich zbiegłych odalisek istnieją w Kairze przytułki, fundowane przez Anglików, a zawsze przepełnione. Harem jest więzieniem postępu, krępuje bowiem kobietę i nie pozwala jej stać się czynnikiem cywilizacyjnym, jak na zachodzie. Formułka zawierania małżeństw jest u muzułmanów bardzo krótka. On mówi: „Poślubiam cię“, ona: „Przyjmuję cię“ i historya skończona. Za to wesele jest huczne, — przyczem panna młoda występuje w czarnych szatach, gdyż białe są na wschodzie znakiem żałoby. Rozwód otrzymuje się z idealną łatwością. Wystarcza, aby mąż powiedział żonie przy świadkach trzy razy: „Opuszczam cię“. Z tego powodu małżeństwa trwają zwykle bardzo krótko.

Międzynarodowy złodziej. Onegdaj przytrzymano w Krakowie opryszka, którego z powodu operacyi rozgałęzionych po rozmaitych krajach Europy, możnaby nazwać „międzynarodowym“. Jest to młody, elegancki mężczyzna, podający się za Aleksandra Tyżnera, właściwe jednak nazwisko jego jest Mozer Tojzner, a pochodzi on z Mińska. Znaleziono przy nim 24.000 franków, rozmaite obligacye, kosztowności, oraz dużo złotych monet włoskich, niemieckich i rosyjskich. Dotychczas wykazało śledztwo, że należał on do jakiejś spółki złodziei francuskich na wielką skalę i prawdopodobnie musi być skazany zaocznie na deportacyę do Kaledonii. W chwili uwięzienia starał się Tojzner przekupić inspektora policyi p. Karcza, co władzę policyjną utwierdziło właśnie w podejrzeniach co do konduity aresztowanego.

Z Gorlic donoszą, że tamtejsza Rada powiatowa wybrała prezesem dr. Kazimierza Szczanieckiego, a wiceprezesem p. Wojciecha Biechońskiego.

Z Tow. łyżwiarskiego. Światowej sławy para łyżwiarska, podróżująca pod pseudonimem „mr. et mme Alexandre“ zgłosiła się z ofertą dania w przejeździe do Petersburga jednego przedstawienia sztucznej jazdy na łyżwach na torze tutejszym. Zatem jutro w niedzielę, jeżeli nie będzie odwilży, będzie Lwów miał niezwykłe widowisko oglądania na stawach panieńskich prawdziwych mistrzów w sztuce łyżwiarskiej.

Polskie stowarzyszenie w Paryżu. Z nadsekwańskiej stolicy piszą nam: Dnia 1 grudnia w sali zebrań przy historycznej kawiarni „De la Régence“ zebrało się czterdzieści osób ze świata literackiego, malarskiego i muzycznego polskiego i postanowiło założyć „Koło artystyczno-literackie“. Uproszony przez inicyatorów p. Wincenty Kosiakiewicz zagaił zebranie, kładąc nacisk na to, że Koło ma być instytucyą wyłącznie artystyczną i literacką — i zaproponował p. Konstantego Górskiego na przewodniczącego, a p. Kazimierza Krausa na sekretarza. Po wyborze biura przez aklamacyę, jeden z inicyatorów, p. Antoni Potocki, wskazał, ile pożytecznego oddać może zamierzona instytucya, łącząc Polaków zamieszkałych w Paryżu, na gruncie neutralnym a sympatycznym sztuki i zaznajamiając cudzoziemców z naszą sztuką i literaturą. Projekt, popierany przez pp. Władysława Raymonta (autora „Komedyantki“), Lucyana Rydla, Henryka Opieńskiego, Śliwinskiego, Lorentowicza, Kanię i innych, został przyjętym i odrazu zyskał duże koło adherentów. Postanowiono otworzyć do przyszłej instytucyi przystęp kobietom; wybrano komisyę, która wypracuje projekt i uprosi o współudział wszystkich wybitnych w sztuce i literaturze Polaków, zamieszkałych w Paryżu.

Morderstwo. Na jednej z ulic Warszawy popełniono przed paru dniami prawie w biały dzień, bo około godziny 5 po południu zbrodnię, a stało się to tak znienacka, że ani przechodnie, ani policyanci niczego nie dostrzegli. Dopiero po pewnym czasie ktoś idący chodnikiem spostrzegł pod ścianą jednej z kamienic trupa młodego człowieka ze straszną raną na piersiach. Pokazało się, że zamordowanym był niejaki Franciszek Grzybowski, który przez cały ów dzień oddawał się wesołej hulance z towarzyszami. Rozstawszy się z nimi poszedł do domu z najlepszym swym przyjacielem Julianem Matusiewiczem. Po drodze wszczęła się ostra kłótnia między przyjaciółmi, aż wreszcie Matusiewicz, człowiek bardzo gwałtownego charakteru, dobył scyzoryka, przebił nim Grzybowskiego, a sam uciekł. Ujęty morderca przyznał się do zbrodni.

Wynalazca dynamitu. W San Remo zmarł onegdaj słynny chemik szwedzki Alfred Nobel. Zajmował on się gorliwie badaniem właściwości materyałów wybuchowych, szczególnie zaś nitrogliceryny. Studya te naprowadziły go na wynalazek dynamitu. Zmarły był człowiekiem nader łagodnego usposobienia, nie lubił zgiełku miastowego i uciekał często na wieś. Należał on do ligi przyjaciół pokoju, a wynalazkami jego kierowała szlachetna idea uczynienia wojny tak straszną, aby powszechny pokój na ziemi sam z siebie nastał.

Profesor-oszust. Profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie w Genewie Jaquemot nafabrykował podpisów na wekslach na sumę 400.000 fr. i uciekł z Genewy. Sąd tameczny rozesłał za nim listy gończe.

Nowymi członkami Akademii francuskiej w Paryżu zostali wybrani André Theuriet romansopisarz i Albert Vandal historyk na miejsce zmarłych Aleksandra Dumasa i Leona Saya.

Śmiertelny skok. W *Głosie Narodu* czytamy: W piątek z rana przyszedł do Grand hotelu Edward Knoll, adwokat z Żytomierza w odwiedziny do swego brata Jana, obywatela z Wołynia. Po rozmowie z bratem w hotelu, kiedy ten wyszedł z pokoju, Edward Knoll wyskoczył oknem z drugiego piętra na podwórze. Desperat złamał lewą nogę a nadto doznał widocznych i silnych obrażeń wewnętrznych. Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło na miejscu rannego a następnie odwiozło go do szpitala, gdzie samobójca w godzinę potem skonał. Edward Knoll, lat 26 liczący, od pewnego czasu przebywał w zakładzie dra Gwiazdomorskiego, w ostatnich dniach codziennie odwiedzał swego brata, a nawet czwartkowy wieczór przepędził razem z nim w teatrze. Zmarły zostawił młodą żonę w Żytomierzu. Pan Jan Knoll, jak się dowiadujemy, przybył do Krakowa, aby brata zabrać z powrotem do Żytomierza.

Z Ruszczy donoszą: Parafia nasza żegnała dnia 6 bm. swego ukochanego pasterza duchownego. Jest nim ks. prałat Romuald Szwarc, który przez 30 lat był kapłanem w Ruszczy, początkowo jako wikary, a potem jako proboszcz. Dbał on o dobro duchowe swych parafian jak mało kto, urządzając misye i odpusty, na których sam jako doskonały kaznodzieja utwierdzał nas w wierze. To też żal niekłamany pozostaje tu po nim. Zacnemu kapłanowi sprawiono owacyę z chorągwiami i pieśnią.

Nasi moskalofile w Petersburgu. *Nowoje Wremia* donosi, że Rusini zamieszkali w Petersburgu urządzili z początkiem grudnia owacyę bawiącemu tam chwilowo redaktorowi *Hałyczanyna* p. Markowowi. Przy tej sposobności dziennik rosyjski nazywa p. Markowa „sławnym galicyjsko-rosyjskim działaczem“ i notuje nadto, że podczas toastów obecny prof. Łopuchin podniósł z zadowoleniem fakt, iż galicyjscy Rusini uczą się pilnie po rosyjsku, i wyraził nadzieję, iż język wielkoruski — tj. rosyjski — stanie się kiedyś literackim językiem wszystkich Słowian.

Lalka Modrzejewskiej. Czasopismo amerykańskie *The Chicago Tribune* zamierzało rozesłać na gwiazdkę ubogim dzieciom lalki. W tym celu zaprosiło czytelniczki swoje, aby się zajęły ubraniem lalek, które im roześle. Zgłosiło się wiele pań i panien, że podejmują się ustroić lalki; niektóre brały po 25 na raz. Modrzejewska zgłosiła się także z

oświadczeniem, że ustroi lalkę jako Polkę (Krakowiankę). Licząc na to, że lalka ta będzie ślicznie ubrana, *Tribune* ogłosiła, że lalki tej nie pośle, lecz sprzeda ją drogą publicznej licytacyi, a za cenę kupna nabędzie inne lalki na rzecz ubogich dzieci. Niewątpliwie czytelnicy *Tribune* zaczęli przesyłać oferty na lalkę Modrzejewskiej, choć jeszcze nieustrojoną. Największą dotąd ofertę przysłał niejaki Lloyd, dając za niewidzianą lalkę 10 dol.

Zmarli. W Stryju Teodor Borodajkiewicz, emer. nadporucznik, rewident miejskiej kasy oszczędności i dyrektor ruskiej kasy zadatkowej.

Stan powietrza. T. o 9 rano — 1 R., w poł. + 3 R. Bar. 768. Podnosi się. Pochmurno. Odwilż.

Recepta.

Weź anielskich funt przymiotów,
Łut słodyczy, łut dobroci,
Parę uncyi poświęcenia,
Co szarzyznę życia złoci;
Weź dyabelskich też funt przywar,
Łut uporu, drachmę złości,
Uncyę spazmów, łut plotkarstwa,
Szczyptę sztubnej ciekawości:
Zmięszaj wszystko. *Heroica*
Niechaj głosi etykieta
I zażywaj — po łyżeczce,
Nigdy więcej! To kobieta...

Trzy przeszkody.

— Panie Iks, dlaczego się nie żenisz?
— Dla trzech przeszkód.
— No?
— Po pierwsze: ze starą żenić się nie chcę.
— To pierwsze.
— Po drugie: młoda byłaby głupia, gdyby za mnie wyszła.
— To drugie.
— A po trzecie: z głupią przecież żenić się nie mogę.
— Święta prawda.

Repertuar teatralny. Dziś w sobotę po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa, wieczorem o pół do 8-mej po raz jedenasty „Pumpmajor", operetka w 3 aktach Karola Neumana. W niedzielę po południu o 3-ciej „Nitouche", operetka w 4 aktach Hervego, wieczorem o pół do 8-mej „Czarodziej z nad Nilu", opera komiczna w 3 aktach Wiktora Herberta. W poniedziałek po raz pierwszy: „Wilki i owce", krotochwila w 4 aktach Jordana (z repertuaru teatru warszawskiego). We wtorek po raz pierwszy „Szkoła kadetów" (die Carlsschülerin), operetka w 3 aktach a 7 odsłonach Karola Weinbergera (z repertuaru teatru „an der Wien" w Wiedniu). W Krakowie „Królewicz". We środę po raz drugi „Szkoła kadetów". W Krakowie „Miłostki". We czwartek po raz trzeci „Szkoła kadetów". W Krakowie „Niewierna". W piątek po raz drugi „Wilki i owce". W sobotę w Przemyślu „Zbójcy".

„Mody paryskie",

najtańsze i najpiękniejsze ilustrowane pismo dla kobiet, wychodzą we Lwowie od 1 kwietnia **dwa razy** na miesiąc, każdego 1-ego i 15-ego. Prenumeratorowie „Przeglądu" mogą prenumerować „**Mody**" po cenie **zniżonej: kwartalnie 90 ct.**, półrocznie **1·80 ct.**, rocznie **3·60 ct.** Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Administracyi „Mód paryskich": **Lwów, ulica Łyczakowska l. 27.**

Literatura i sztuka.

* **Z teatru.** Wczoraj w teatrze skarbkowskim wystawiono po raz pierwszy trzyaktową sztukę włoskiego pisarza Girolama Rovetti'ego pt. „Zwycięstwo". Rovetti obok d'Annunzia Fogazzara należy do bezsprzecznie najulubieńszych współczesnych pisarzy włoskich, a sztuki jego na scenach tamtejszych wielkiem i zasłużonem cieszą się powodzeniem. Nie obcym też jest on publiczności polskiej. Kilka sztuk jego przetłumaczono na język polski, a w zeszłym, zda mi się, roku wystawiono w Warszawie trzy jego komedye, każdą stanowiącą osobną dla siebie całość, ale razem wspólną związane nicią.

Rovetti jest autorem filozofem. W każdym z swych utworów porusza głębokie myśli, omawia sprawy żywo obchodzące ogół, a naturalnie i kwestya socyalna, będąca dziś na ustach wszystkich, zaprzątająca sobą wszystkie parlamenty, wszystkie rządy, usiłująca podkopać podwaliny społeczeństw, musiała znaleść echo w jego dziełach. Sztuka wystawiona wczoraj zajmuje się właśnie tą kwestyą. Jest to więc sztuka społeczna, dająca poważny temat do myślenia temu, kto chce i umie zastanowić się nad prądami chwili, wyciągać z nich pewne wnioski, śledzić postęp i przebieg pewnych idei.

W sztuce swej Rovetti poszedł innym torem, niż znani na naszej scenie Sudermann, Hauptmann i Fulda. Podczas gdy ci ostatni kreśląc w utworach swych walkę „upośledzonych robotników" z „uprzywilejowanymi bogaczami", dają nam obrazy malowane nadzwyczaj tendencyjnie, gdyż pięknych kolorów dobierają dla „upośledzonych", a ciemnemi barwami hojnie szafują dla „uprzywilejowanych", Rovetti nie wprowadza nam dwóch światów tak różnych, lecz tylko świat jeden, robotniczy, walczący nie z „uprzywilejowanymi", lecz z tem, co socyalna demokracya nazwała „przesądami", a co my nazywamy prawami moralnemi społeczeństwa i jego głównemi podstawami. W walce tej prawda, nazwana przez nieprzyjaciół jej „przesądem", zwyciężyć musi i zwycięża.

Postawioną przez siebie tezę autor przeprowadził znakomicie: ona nadaje charakter jego utworowi, jest główną jego osią i nie gubi się w pobocznych scenach lub epizodach. „Zwycięstwo" też podobało się wczoraj ogólnie, a dyrekcyi za wprowadzenie tej sztuki do repertuaru należy się szczere uznanie.

Treść sztuki następująca: Franciszek Quarnerollo (Hierowski), agitator socyalno-demokratyczny, redaktor *Zwycięstwa* po 20 latach pracy agitatorskiej znajduje się u szczytu swych marzeń. Po długich mozołach, po zaciętej walce, zdołał się wybić ponad tłumy, stał się ich wodzem i został wybrany prezesem związku stowarzyszeń robotniczych, potężnej organizacyi socyalistycznej. Przyjaciele jego i „towarzysze" ze związku widzą w nim półboga, swego jedynego wodza; przyrzekają mu poparcie i pomoc na zawsze. Quarnerollo dumny z powodzenia w przemowie zwróconej do robiących mu przed jego domem owacyę robotników, dziękuje im za zaufanie, oświadcza, iż tylko dla nich i dla idei, którą ukochał chce pracować i że zawsze chętnie ustąpi, gdyby widział, że jego osoba jest zaporą dla głoszonej przez niego idei. Huczne oklaski i gromkie okrzyki tłumów są odpowiedzią na tę mowę.

Radość Quarnerolla podziela jego córka Zofia (Bednarzewska) i jego przyjaciółka panna Anna Santer (Kwiecińska), właścicielka pensyonatu i przewodnicząca ligi kobiet. Jedynie pesymistycznie na to zwycięstwo zapatruje się Marino (Żelazowski), dawny znajomy Quarnerolla. Marino przestrzega go, aby nie ufał zanadto tłumom, tej tłuszczy despotów i kretynów, a jako dowód przytacza siebie samego. I on niegdyś coś znaczył, rozkazywał tłumom, a dziś jest niczem, zadowolony, jeśli gdzie znajdzie pracę i zarobi tyle, żeby mógł co do ust włożyć. Marino radzi Quarnerollemu, aby — zamiast poświęcać się dla tłumów — poświęcił się raczej dla szczęścia swej córki. Obowiązki ojca są pierwsze przed wszystkimi innymi.

Uwagi te nie trafiają do przekonania Quarnerolla. On dziś szczęśliwym zwycięzcą i zawsze nim pozostanie; on ufa, że robotnicy, dla których dobra poświęcił dwadzieścia lat pracy, nigdy go nie opuszczą. Chcąc ukoronować swe szczęście, wprowadza w dom swój pannę Santer, którą od dawna kochał, a nie mogąc się z nią połączyć ślubami — gdyż pierwsza jego żona, która go przed laty opuściła, jeszcze żyje — proponuje jej, aby się związała z nim ślubem miłości i serca. Postępowa przewodnicząca ligi kobiet godzi się na to.

Na tem też kończy się era powodzeń Quarnerolla, a zaczyna cały szereg nieszczęść. Pierwszy cios zadaje mu własna córka. W pani Santer nie chce uznać swej drugiej matki; radzi jej — nie wiedząc o tem, że matka jej żyje — aby się połączyła z jej ojcem węzłami ślubnymi, a być może, iż potem nazwie ją swą drugą matką.

Quarnerollo szybko zsuwa się z wyżyny, na którą się wydostał. Przez długie lata wojował piórem, nie przebierał w środkach, aby pokonać przeciwników, nie wahał się nawet wywlekać spraw prywatnych na jaw, aby tylko usunąć tego, kto stanął na drodze do jego celu. Broń ta, którą walczył, zwraca się przeciw niemu. Przeciwnicy wyszukali, iż w przeszłości jego jest jakaś tajemnica i zrobili mu zarzut, że obrabował z pieniędzy swą pierwszą żonę, a później wypędziwszy ją z domu, zniewolił do pójścia na drogę hańby. Quarnerollo pozostawia oszczerstwa te bez odpowiedzi, ale trafiły one do jego przyjaciół i ci żądają od niego wytłumaczenia się. Daremnie zapewnia ich, że w tych oszczerstwach nie ma ani słowa prawdy; oni żądają wyjaśnień. Spowiada się więc przed nimi. Miał żonę, którą kochał nad życie. Była to atoli dziewczyna uboga i żadnego nie wniosła mu posagu. Niestety nie odpłaciła mu równą miłością. Po dwóch latach, pozostawiwszy dziecko, uciekła od niego i została śpiewaczką. Z początku powodziło się jej dobrze, ale później spadała coraz niżej i niżej. „A czyż ci nie dała żadnych pieniędzy?" — pyta jeden z przyjaciół. „Nie, odpowiada, przysłała mi raz jeden 10.000 franków, ale pieniędzy tych nie przyjąłem". „A gdzie dowody na to?" pytają przyjaciele. „Nie mam żadnych", odpowiada. Przyjaciele więc żądają, aby Quarnerollo, stosownie do swego przyrzeczenia, usunął się z przewodnictwa związku dopóty, póki nie przedłoży dowodów, iż czynione mu zarzuty są bezpodstawne. On się na to nie godzi i stąd niezgoda między nim, a jego przyjaciółmi. Usuwają się od niego wszyscy, a nawet usuwa się dziennikarz Candia, który kochał się w jego córce i zrywa z nią wszelkie stosunki. Usuwa się także panna Santer, w której słowa Zofii i przybyłego z z jej wioski pastora, wyrzucającego jej, iż żyje pod jednym dachem z córką swego kochanka, budzą wyrzuty sumienia. Poznaje, że źle dotychczas działała i wraca do rodziny.

Quarnerollo pozostaje więc sam, opuszczony przez wszystkich, z wyjątkiem córki i przyjaciela Marina. Lecz Marino sam biedny nic pomódz mu nie może. Bieda Quarnerollemu i córce doskwiera. Widząc, że życie nadzwyczaj ciężkie, nie uzbrojeni w wiarę, któraby im dodała otuchy, postanawiają umrzeć. Rozniecają w piecu ogień, zatykają komin i usiadłszy obok siebie w uścisku oczekują śmierci. Zasłona spada.

Sztuka cała zbudowana jest wybornie, akcya trzyma widza w ciągłem naprężeniu, a osoby występujące czują, działają; są to ludzie z krwi i kości, typy skończone, wyraziste i wyraźne. Teza autora, że „wiary, moralności, miłości prawdziwej nic nie zastąpi", przeprowadzona konsekwentnie i z misternym artyzmem.

Sztuka odegraną została dobrze. Huczne oklaski zbierali pp. Hierowski, Żelazowski i Chmieliński za malutką ale znakomicie odegraną rolę pastora. Na uznanie zasługują za dobrą grę pp. Nowacki, Kliszewski i Wysocki. Mniej szczęśliwym był pan Grabowiecki. Panie Kwiecińska i Bednarzewska również zbierały oklaski.

Uwagę reżyseryi musimy zwrócić na to, że kolporterzy, sprzedający na ulicach gazety, zachwalają swe pisma i zawarte w nich wiadomości nie chórem *unisono*, lecz każdy z nich jeden przed drugim stara się pozyskać kupca dla swego dziennika. Raził nas również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zawieszony w akcie trzecim w mieszkaniu Quarnerolla. O ile wiemy, wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej rozpowszechnione są tylko u nas; we Włoszech nie są znane.

Tłumaczenie sztuki jest wyborne. Nic też dziwnego, gdyż dokonał go zaszczytnie znany literat, p. Alfred Szczepański.

* **Koncert** gal. Towarzystwa muzycznego, zapowiedziany na poniedziałek, odbędzie się w piątek dnia 18. Dla członków zachowane będą bilety do wtorku wieczór.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 10 grudnia.

(Z.) Na zachodnich giełdach, londyńskiej i paryskiej, była dziś znaczna haussa walorów hiszpańskich, wywołana stwierdzoną jakoby urzędownie wiadomością o śmierci wodza powstańców kubańskich Macea. Na nasz targ oczywiście wiadomość ta nie wywarła żadnego wpływu. Wprawdzie tendencya była dość silna, atoli rozmiary obrotów znacznie mniejsze niż wczoraj, a kursa cokolwiek się obniżyły. Zacieśnienie obiegu pieniężnego widoczne jest coraz bardziej na targu, wszystkie bowiem banki spekulują na wyzyskanie wyższej stopy procentowej w Berlinie, skupują marki złote i lokują je w Berlinie.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 366·25, węgierskie 403·—, Anglobanki 154·40, Uniony 289·50, Bankvereiny 254·25, Länderbanki 246·—, Ludwiki 217·20, Czerniowieckie 286·—, Elbethale 273·25, Renta papierowa 101·35, srebrna 101·35, austryacka złota 122·65, austr. renta wal. kor. 100·75, węgierska złota 122·25, węgierska renta wal. kor. 99·15, dukat 5·68, 20-frankówka 9·53½, marki 11·77, ruble 1·27½.

§ **Targ zbożowy na Kleparzu.**

Kraków 11 grudnia.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się przy usposobieniu jeszcze spokojniejszem niż targ ostatni. Bardzo małe transakcye, jakie miały miejsce, przeprowadzano po cenach zniżonych, które przy wszystkich produktach spadły mniej więcej około 10 ct. na 100 klg. wagi.

Płacono: pszenicę białą 8·— do 8·30, czerwoną 8·— do 8·30, żółtą 8·— do 8·30, żyto 6·85 do 7·—, jęczmień browarny 6.20 do 7·20, na paszę 5·50 do 5.80, owies 5·80 do 6·30, rzepak 12·— do 13.—, konicz czerwony 0.— do 0.—, biały —·— do —.—. Wszystko za 100 klgr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 12 grudnia. Rada zawiadowcza kolei północno-zachodniej zamianowała radcę ministeryalnego w ministerstwie kolei żelaznych Kühnelta dyrektorem kolei północno-zachodniej i południowo-północnej kolei łączącej.

Wiedeń 12 grudnia. (*Rada Państwa*). W toku wczorajszej debaty nad funduszem dyspozycyjnym przemawiał młodoczech z Morawy p. Stransky, skarżył się na nieszanowanie narodowego równouprawnienia na Morawie i krytykował ostro rządy namiestnika morawskiego tudzież postępowanie prasy półurzędowej.

Hr. Kuenburg imieniem lewicy niemieckiej oświadczył, że stronnictwo to chce nadal wytrwać na dotychczasowem wyczekującem stanowisku i głosować będzie wprawdzie za funduszem dyspozycyjnym, nie należy atoli brać tego za wyraźne wotum zaufania dla rządu.

P. Pergelt imieniem posłów niemieckich z Czech oświadczył, że posłowie ci muszą głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, aby w ten sposób wyrazić rządowi swą nieufność.

Prezes gabinetu hr. Badeni podniósł na wstępie swej mowy, że właściwie nie ma nic nowego do powiedzenia nad to, co powiedział już w komisyi budżetowej. Rząd nie jest w możności ponętnemi obietnicami entuzyazmować poszczególnych stronnictw i skłaniać je w ten sposób do chwilowego poparcia, lecz będzie zadowolony z tego, jeżeli historya kiedyś zaświadczy, że rząd w kontakcie ze stronnictwami, wychodząc z rzeczowych pobudek, dążył do osiągnięcia rzeczowych rezultatów i częściowo je osiągnął. Oczywiście nieunikniona jest rzeczą, że zanim to nastąpi, lojalne starania rządu wejścia w kontakt ze stronnictwami, aby utorować drogę bezstronnemu traktowaniu fundamentalnych kwestyi, przez nieżyczliwych lub wręcz wrogo usposobionych przedstawione będą jako dwuznaczność i chwiejność.

Rząd musi się pogodzić z tem, że jego niezawisłość wobec stronnictw o tyle jest słabości, że nie można wkroczyć na drogę już z góry znaną, jaką zakreślają programy partyjne. Także i na to nie ma rady: rząd musi pogodzić się i z tem, że krytykować go będą ci, którzy pragną niezgody w państwie i nie interesują się jego rozwojem. Słowa te — rzekł hr. Badeni — nie odnoszą się ani do stronnictw tej Izby, ani do żadnego z posłów, lecz do głosów, które inną drogą dostają się do publiczności.

„Nie każde pociągnięcie na szachownicy politycznej — rzekł hr. Badeni — sprawia mi jednakową radość, jednakże samej gry nie wypuści rząd z rąk. Co do współdziałania reprezentacyi ludu, skazany jest rząd na to, aby szukać współpracowników i gdzie idzie o osiągnięcie wielkich celów państwowych, przyjmuje pomoc tam gdzie ją znajdzie, nie poświęcając jednak interesów ogółu nawet dla najbardziej ponętnych chwilowych sukcesów. Nie należy identyfikować drobnych grawaminów partyjnych ze sprawami ogółu. Obecnie nawet niektóre stronnictwa uznają, że rzeczą niemożliwą i niedobrą jest trzymać się wciąż niewzruszenie punktów programu, ułożonych w czasach walki, a jest nadzieja, że owa zniesławiona nazwa „stronnictwo państwowe", znajdzie zwolna zastosowanie do wszystkich większych grup tej Izby, tak, że będą nietylko stronnictwa państwowe, ale reprezentacya ludowa, służąca państwu. Jakkolwiek rząd świadom jest swych prerogatyw, jednakże dokładnego obrazu przyszłości odmalować nie jest w stanie, bo przyszła reprezentacya ludu, ten drugi czynnik równej wartości i równego znaczenia, na razie jest jeszcze zawelonowanym obrazem. Jak dotąd, tak i w przyszłości nie pójdzie rząd takiemi drogami politycznemi, na których nie mogłyby mu towarzyszyć wszystkie umiarkowane stronnictwa, które mają dobro państwa na oku i aspiracye partyjne podporządkowują bodaj częściowo celom nowożytnego państwa. Przyzwolenia funduszu dyspozycyjnego nie bierze rząd za wyraz zaufania, co najwyżej widzi on w niem dowód zrozumienia koniecznej rezerwy, jaką rząd konstytucyjny tuż przed nowemi wyborami zachować musi, tudzież objaw tego, że dobre zamiary rządu nie spotykają się z jawną nieufnością".

Co się tyczy prasy półurzędowej, rzekł hr. Badeni, że prasa ta musi zachować ton umiarkowany, niezaczepny i rząd będzie gorliwie wywierał swój wpływ w tym kierunku. Mówca prosi jednak posłów, aby także i oni w podobny sposób wpływali na pisma, z któremi mają styczność. W dalszym ciągu odparł hr. Badeni stanowczo zarzut p. Stransky'ego, jakoby władze rządowe na Morawie były jeneralnemi ajencyami niemieckiego stronnictwa liberalnego. Rząd stara się o to, aby ani naczelnik rządu krajowego, ani jego organy nie były ajencyami ani tego ani owego kierunku politycznego. Co się tyczy innych zarzutów podniesionych przez p. Stransky'ego zarówno przeciw namiestnikowi jak i przeciw władzom, zwraca hr. Badeni uwagę, że gdyby wszystkie te przez p. Stransky'ego opowiedziane okropności były prawdziwe, to w państwie konstytucyjnem, jakiem jest Austrya, byłyby one powszechnie znane dawno przed rozpoczęciem debaty budżetowej.

„Jeden z mówców rzekł, że wszystko to, co za teraźniejszego rządu zrobiono, jest zasługą poprzednich rządów. Owóż rząd nie przypisuje sobie żadnej zasługi i wie, że to co zrobiono, jest zasługą izby, spodziewa się jednak, że wedle sprawiedliwości sądząc tak samo to, co za przyszłych rządów zostanie wykończone, a co rozpoczęto za teraźniejszego rządu, poczytane zostanie teraźniejszemu rządowi za zasługę". (Wesołość i huczne oklaski).

Przemawiali jeszcze panowie Wasilko o stosunkach bukowińskich, a Weber o morawskich, poczem przerwano debatę.

Na końcu posiedzenia wniósł antysemita Schneider interpelacyę z powodu tego, że wiedeńska policya na życzenie prywatnego lekarza, niepoparte orzeczeniem lekarzy sądowych, miała zamiar odstawić komika Girardiego do domu obłąkanych. Sprawę tę porusza p. Schneider dla tego, że w kołach teatralnych opowiadają, iż rozdrażnienie nerwowe Girardiego pochodzi z niesnasek familijnych artysty z żoną jego, panią Odilon, artystką teatru ludowego i że to Rotszyld jest przyczyną tych niesnasek domowych artysty.

Wiedeń 12 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczył poseł Hallwich, że wobec tego, iż stronnictwo (posłów niemieckich z Czech) do którego należy, w drugiem czytaniu głosowało przeciw przejściu do debaty szczegółowej nad budżetem, a tem samem przeciw całemu budżetowi, — składa referat o centralnym zarządzie ministeryum handlu.

Komisya poruczyła ten referat p. Szczepanowskiemu.

Następnie obradowała komisya nad naglym wnioskiem p. Russa w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego.

P. Russ uzasadniał swój wniosek i oświadczył, że w obec tego, iż co do zniesienia stempla kalendarzowego potrzebne jest poprzednie porozumienie się z Węgrami, przeto z wniosku swego wykreśla ustęp domagający się zniesienia tego stempla, a natomiast proponuje uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd, aby porozumiał się z rządem węgierskim co do zniesienia stempla od kalendarzy.

Wniosek o zniesienie stempla dziennikarskiego podtrzymuje mowca, a na wypadek, gdyby pełna Izba nie przyjęła go, stawia następujące ewentualne wnioski:

1) Stempel od pism nie wychodzących przynajmniej pięć razy w tygodniu znosi się zupełnie począwszy od 1 lutego 1897.

2) Dla pism wychodzących przynajmniej sześć razy w tygodniu zniża się stempel o połowę (t. j. na ½ ct.) począwszy od 1 stycznia 1898, zaś począwszy od 1 stycznia 1899 zniesiony ma być w zupełności.

Minister finansów dr. Biliński oświadczył, że bez wątpienia dadzą się przytoczyć teoretyczne motywa przemawiające za zniesieniem stempla dziennikarskiego, ale takie same motywa przemawiają także za zniesieniem loteryi, którego domagają się jeszcze natarczywiej.

Oczywiście ani stempel dziennikarski ani loterya długo utrzymać się nie dadzą i rząd w przyszłym roku zastanowi się poważnie nad tem, czy nie należy postąpić o kilka kroków dalej w kierunku zniesienia loteryi, a także nad zniesieniem stempla dziennikarskiego zastanowi się gruntownie. Że stempel dziennikarski nie może być zniesiony od 1 lutego 1897, to nie ulega wątpliwości, bo przecież niepodobna pozycyi 2 milionowej wykreślić z budżetu, nie znalazłszy równocześnie na nią pokrycia. Dla tego też sprzeciwia się minister i samemu wnioskowi p. Russa i jego wnioskom ewentualnym.

Pp. Pacak, Haase, Rutowski, Szczepanowski i Romańczuk, oświadczyli się stanowczo za zniesieniem stempla, p. Piniński zaś oświadczył, że w zasadzie jest przeciwnikiem stempla, ze względu atoli na finanse państwa nie może zgodzić się na wniosek p. Russa i godzi się tylko na uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd o zniesienie stempla dziennikarskiego. Takie samo oświadczenie złożył hr. Palffy.

Dalszy ciąg debaty odbędzie się w poniedziałek wieczorem.

Wiedeń 12 grudnia. Tutejszy ambasador niemiecki hr. Eulenburg powrócił z Berlina i był wczoraj u hr. Gołuchowskiego.

Umarł prezes izby panów hr. Trauttmansdorff.

Petersburg 12 grudnia. Ambasador Nielidow odjechał z powrotem do Konstantynopola.

Berlin 12 grudnia. Tutejszy *Localanzeiger* donosi, że między pasażerami parowca „Salier", który zatonął, znajdowali się wychodźcy galicyjscy: Dmytro, Anna, Michał i Marya Szkilniak z Milówki, Michał, Anna i Rozalia Okulanka tudzież Jan, Tekla i Janek Terenka ze Słobody, Jan Kwik z Rudek, Fedko, Anna, Maryanna i Katarzyna Oschab (?) tudzież Dmytro, Maryanna, Matwij, Iwan Dynaka, Paraska i Stefan Skrypiec, oraz Fedko, Anastazya, Anna, Ewa, Maryanna, Mikołaj Kanio z Wylewy, Jędrzej Szlachta, Ewa, Maryanna i Anna Szlachta, tudzież Katarzyna Beran.

Wiedeń 12 grudnia. Posiedzenie izby posłów. Chlumecky poświęca gorące wspomnienie zmarłemu prezesowi Izby Panów hr. Trauttmansdorfowi, poczem izba przystępuje do dalszej debaty nad funduszem dyspozycyjnym.

Hr. Wurmbrand zabiera głos.

HOTEL ŻORŻA.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 11 grudnia. Z. Romańska z Wołynia. A. Gorayski z Moderówki. A. hr. Starzeński z Dąbrówki. F. Czerniakowski z Klimkowiec. Dr. H. Kiesler z Czerniowiec. K. Perutz z Jasła. J. Urbański z Czortkowa. H. Coith i M. Fischer z Wiednia. L. Stifel z Krosna.

HOTEL EUROPEJSKI.

ALBERT SZKOWRON.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 11 grudnia. Dr. Udrycki z Mostów. Wł. Ostrowski z Myszkowiec. Br. J. Brunicki z Lubienia. B. Jocz z Przemyśla. J. Fleszar z Łańcuta. Z. Ujejska z Tomaszowiec. E. de Iwanowitsch z Mostów. D. Walewski z Nossowa.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Stolla uznane preparata kola z Afryki orzechu kola j. t. elixir, wino, bisquit, czekolada i kakao uznane przez najznakomitszych lekarzy jako znakomity środek dietetyczny, przy osłabieniu ciała i nerwów jak i do uregulowania czynności żołądka, serca i kiszek. Nowość. Czysta mąka z orzechu kola z świeżych orzechów, nieocenione dla chorych na nerwy, żółć i wątrobę. Nowość. „Kola Stolle z żelazem", Stolla wino kola z żelazem dla niedokrewnych, wzmacnia nerwy, czyści żołądek, poprawia krew. Skład Lwów, apt. Wewiórski, Kraków, Wiszniewski.

Nowość. Parag. Mate herbata, przyjemny smak z powodu wielkiej zawartości Theiny, mocniejsza jak chińska herbata.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. JÓZEF ZAKRZEWSKI

odbywszy czteroletnie studya specyalne w Innsbruku, Monachium i w Wiedniu w klinikach prof. *Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka osiadł we Lwowie* i ordynuje przy ul. *Słowackiego l. 5 I piętro od 3—5.* Dla ubogich od 9—10 bezpłatnie.

Dr. T. TYSZECKI

Chorążczyzna l. 12, I p. ord. **od 3—5** leczy **choroby stawów, mięśni i nerwów,**

nerwobole głowy, atonię kiszek, otyłość za pomocą mięsienia (*Massage*) systemem prof. Zabłudowskiego. *Skrzywienie kręgosłupa* leczy według metody prof. Wolffa w Berlinie.

Płótna, szirtingi, bielizna damska, męska, chustki do nosa, obrusy, serwety, ręczniki, pończochy, szkarpetki itp. poleca najtaniej

MAGAZYN SCHAERÓW

we Lwowie.

Ważne dla Chodowców bydła opasowego!

Dzisiaj, kiedy chów bydła w naszym kraju stoi na tak wysokim stopniu rozwoju i przybiera coraz szersze rozmiary, nieobojętnym jest dla każdego hodowcy wszelki wynalazek praktycznie zastosowany w gospodarstwie dla ochrony i zdrowia swego bydła.

Do tych wynalazków należy niezaprzeczenie przyrząd kauczukowy, który się znajdować powinien w każdej stajni, gdzie stoi bydło opasowe, nierzadko bowiem zdarza się przy karmie bydła kartoflami zadławienie się bydlęcia, a przyrządem, który jest pod ręką usuwa się z łatwością niebezpieczeństwo.

Również niezbędnym, a bardzo ważnym środkiem zaradczym przy wzdęciu się bydlęcia jest przyrząd, który w podobnym wypadku wprowadza się przez kanał pokarmowy do żołądka bydlęcia i za pomocą tłoka wypompowuje się tamże nagromadzone gazy. Rezultat jest prawie zawsze zadowalniający.

Oprócz wyżej wspomnianych przyrządów, które zawsze w najlepszym gatunku tylko prowadzę, polecam jeszcze przy tej sposobności i inne artykuły niezbędne w gospodarstwie i przy chowie bydła, a mianowicie: Trokary, Clystyry cynowe i Lejki gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia owiec i koni, Sól glauberską i kamienną, Fluid Kwizdy dla koni, Proszek Korneuburski, Kwas karbolowy, Krezolinę, Lysol, Proszek jodoformowy, Jutę zwykłą, karbolowaną i jodoformowaną, Szczotki i zgrzebła dla koni i bydła itp. itp. itp.

Wszelkie inne artykuły objęte specyalnym cennikiem utrzymuję zawsze na składzie po cenach najprzystępniejszych.

Alojzy Hübner,
Lwów, Rynek l. 38

Nowy nakład szczegółowego cennika mego opuścił druk i jest do dyspozycyi szan. P. T. Publiczności.

Asystent c. k. szkoły położniczych

Dr. Józef Starzewski

b. asystent król. kliniki prof. Mikulicza we Wrocławiu, b. lekarz oddziału ginekologicznego prof. Pozziego w Paryżu

ordynuje w chorobach kobiecych

ulica Wałowa liczba 3
od 3—5 godz.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. Albin Padalewski

b. lekarz na klinikach w uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu

Operator

Ord. przy ul. Akademickiej l. 3 od 10—12 i od 3—5.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Zygmunt Gemberzewski

b. asystent prof. Rokitańsky'ego w szpitalu chorób kobiecych w Wiedniu, b. operator kliniki położniczej prof. G. Brauna w Wiedniu i kliniki chirurgicznej prof. Wölflera w Gracu po studyach na klinikach prof. Leopolda w Dreznie i Olshausena i Berlinie, osiadł we Lwowie i ordynuje od godz. 3-5tej popoł. Dla ubogich bezpłatnie od 9—10te rano ul. Jagiellońska l. 7 I. piętro.

MATTONI'S GIESSHÜBLER

Zwrócenie uwagi na ten na korku znak jak i na etykietę ozdobioną czerwonym orłem poleca się jako ochronę przeciw częstym fałszerstwom Szczawy alkalicznej

Mattoniego Giesshübler.

M. JONASZ

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 8

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe losy i monety po najkorzystniejszych cenach

PROMESY

do wszystkich ciągnień

Ubezpieczenie

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Na los, zakupiony w tym kantorze, padła główna wygraya w kwocie 50.000 zł. w. a.

Rok założenia 1853

Dom bankowy i kantor wymiany

pod firmą:

August Schellenberg i Syn

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1. w gmachu dyr. gal. Tow. kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i losy tak krajowe jak i zagraniczne,

oraz

Losy na spłaty miesięczne

pod najkorzystniejszymi warunkami.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja, prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincyi złr. 1.80.

Lwów dnia 12 grudnia (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 215.— do 219.—, Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 225.— do 233.—. Banku hypotecznego po 200 zł. w. a. 384.— do 394·—. Akc. garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 300.— do 303.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku 250.— do 260.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. galic. 5 proc. los. w 40 lat. 5 proc. a 10 proc. prem. 110.10 do 110.80, 4 i pół proc. los. w 50 lat. 99.80 do 100.50. 4 proc. los w 60 lat 96.70 do 97.40. Banku kraj. 4 i pół proc. los. w 51 lat. 100.50 do 101.20. Banku kraj. 4 proc. los. 57 lat. 97.50 do 98.20. Tow. kred. gal. ziem. 4 proc. (I. emisya) 97.70 do 98.40 4 proc. los. w 41 i pół latach 97.50 do 98.20, 4 proc. los. w 56 lat 97.40 do 98.10.

Obligi. za 100 zł.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc. 97.40 do 98.10, Bukowińskiego fund. propin. 5 proc. 102.50 do —.— Kom. Banku kraj. 5 proc. (II emisyi) 102.00 do 102.70 Pożyczki kraj. 6 proc. 105.— do —.—, 4 i pół proc. —.— do —.—, 4 proc. z r. 1891 97·— do 97.70, 4 proc. po 200 koron z roku 1893 97.— do 97.70.

Monety. Dukat cesarski 5.64 do 5.74. Napoleondor 9.50 do 9·60. Półimperyał 9.60 do —.—. Rubel rosyjski papierowy 1.27 do 1.28. 100 marek niemieckich 58.65 do 59.10.

Wiedeń 11 grudnia. Notowania wieczorne. Kredyty 368.24, węgierskie kredyty 405·25, anglobank 154·50, bankverein 256·00, unionbank 290·—, länderbank 246.50, staatsbahny 356·25, lombardy 94·50, elbethale 274.—, akcye tytoniowe 142·50, rima 234·50, alpiny 87·50, renta majowa 101.35, węg. renta koronna 99·15, losy tureckie 48·50, marki 58·92, ruble 127.—.

Ważne dla kapitalistów

Wykazy instytucyi emisyjnych zawierają

Miliony wylosowanych obligacyi

niepodjętych i w terminie płatności wskutek niedbałości na szkodę właścicieli.

Przyjmujemy spisy obligacyi podlegających losowaniu celem **bezpłatnego** przeglądania losowań.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Jana Hoffa preparata słodowe

dla chorych i cierpiących

szczególnie przy chorobach piersiowych, płucnych, krtani, przy chrypce, influency, braku krwi, błędnicy, cierpieniach żołądka jak też przy nerwowych cierpieniach i ogólnem osłabieniu jako środek dietetyczny od 50 lat uznany i przez lekarzy polecany.

Do nabycia w aptekach, lepszych drogueryach i sklepach korzennych jak i wprost u **Jana Hoffa c. i k. dostawcy nadw. Wiedeń I Graben Bräunerstrasse 8.**

Prospekta z cennikami gratis i franko.

Zmiana lokalu.

Magazyn Nowości

E. MACHAYSKIEGO

przeniesiony z placu Maryackiego

na róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja obok hotelu Imperial

poleca po powrocie z Paryża, Londynu, bogato zaopatrzony skład towarów.

DLA DAM

NAJMODNIEJSZE szkockie peleryny (Scotland Capes) w różnych kolorach.

PALETOTY najnowsze począwszy od zł. 16.

ROTUNDY z angielskich materyałów zł. 20, 24, 30 oraz futrem podszyte zł 60, 80

SPODNICZKI wełniane zł. 4, 6 itd. jedwabne podszyte flanelą zł 10.

OKRYCIA balowe, chustki i szale sznelowe i jedwabne w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych

GORSETY francuskie z prawdziwemi fischbinami białe zł. 6.50, popielate zł. 7.50.

SZALE angielskie Hymalaya i szkockie po zł. 10, 12, 15 itd.

POŃCZOCHY czarne para ct. 75 i 1 zł itd., półjedwabne i jedwabne, czarne i kolorowe.

CHUSTKI batystowe i jedwabne w wielkim wyborze począwszy od zł. 2, 4, 6 za tuzin do najcieńszych.

CZAPECZKI futrzane zł. 2, 3, 5, itd. Kapelusze filcowe.

WACHLARZE francuskie zł. 2, 3, 5, 6 itd. z perłowej masy z koronkami zł. 20, 24, 30, 40, 50, 60, z piór strusich zł. 8, 10, 15, 20, 30, 40 do zł 60 w wielkim wyborze.

NAJMODNIEJSZE kapelusze Habiga francuskie i styryjskie loden zł. 3, 5, 6. Cylindry i kapelusze atłasowe składane.

KOSZULE białe po zł. 2.50. Kołnierze najnowsze tuzin zł. 2.40 i 3. Mankiety tuzin zł. 4.20 i 4.80.

BARDZO wielki wybór krawatów angielskich i wiedeńskich po bardzo niskich cenach.

CACHENEZ wełniane i jedwabne w wielkim wyborze.

SZELKI francuskie i angielskie zł. 1.50, 2 i t. d.

SKARPETKI angielskie tuzin zł. 5, 6 i 8, wełniane i jedwabne w wielkim wyborze.

KAFTANIKI i spodnie fild'ecose wełniane Dr. Jägera i jedwabne.

KOŁDRY szkockie i pledy angielskie całkiem nowe wzory po zł 10, 12, 15, do najlepszych w wielkim wyborze

PARASOLE w wielkim wyborze po zł. 2.50, 5, 6, 8, angielskie po zł. 10, 12, 15

WIELKI wybór najmodniejszych lasek

BRZYTWY, scyzoryki i nożyczki angielskie.

SZCZOTKI, szczoteczki, grzebienie, wszelkiego rodzaju gąbki i lusterka

WIELKI wybór angielskich portmonetek, pularesów, portcigar i woreczków na pieniądze po bardzo niskich cenach

TORBY do podróży próżne, oraz z urządzeniem po zł. 24, 30, 40, 50 do 120.

KALOSZE rosyjskie

WYROBY francuskie z brązu. Zegary i kandelabry. Etażerki. Kupy na kwiaty i bilety, garnitury na biurka, kałamarze, lichtarze itp. przedmioty

WYROBY z porcelany francuskiej i saskiej. Wazony i jardyniérki i różne przemioty do dekoracyi salonów.

FILIŻANKI saskie do herbaty i kawy oraz talerzyki deserowe ładne i tanie

WYROBY ze szkła i drzewa.

SZAFKI i komodki rococo, machoniowe brązem ozdobione.

NAJMODNIEJSZE małe francuskie meble t. j. taburety i stoliczki bardzo oryginalne.

ALBUMY w wielkim wyborze całkiem nowe wzory od praktycznych tanich do bogato ozdobnych po zł. 20, 30, 40, 50 do 60.

WIELKI skład rękawiczek znanych z dobrego gatunku na 4 guziki po zł. 1.50, 1.60 długie na 6, 8, 10, 12 do najdłuższych balowych. Rękawiczki męzkie angielskie glacé, jelonkowe do powożenia, polowania itd.

Wielki skład prawdziwej perfumeryi francuskiej i angielskiej tylko z fabryk renomowanych zagranicą

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ po ct. 50, zł 1, 1.50 i 3.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Teatr hr. Skarbka.

Jutro popołudniu o 3ciej **Nitouche** operetka w 3 aktach Hervego.

Wieczorem

Czarodziej z nad Nilu

opera komiczna w 3 aktach,

muzyka Herberta.

OSOBY:

Ptolomeusz XIII król Egiptu	Lelewicz
Bisgumia jego II-ga żona	Kasprowiczowa
Kleopatra córka 1-o voto	Bohussówna
Kibaczki prestidigator	Myszkowski
Ramuncio jego uczeń	Kliszewska
Ptarmigan nadwor. pianista	Orzelski
Cheops prorok pogody	Bogucki
Obeliska } oficerowie	Bronikowska
Mumfia } korpusu	Michlewiczowa
Hieroglifia } amazonek	Wysocka
Wielki kapłan Ozirls	Kratochwil
Wielki kapłan Iris	Patuszeńko

Rzecz dzieje się w Memfis

W antraktach powinno się palić papierosy tylko z tutek Niemojowskiego.

Zdumiewające!

Kompletny sortyment do ubrania Bożego drzewka,

100 sztuk tylko 2 złr.

poleca **S. W. Niemojowski** Lwów Teatralna 3, Jagiellońska 6. Olbrzymi wybór świcidełek, lichtarzyków, świeczek etc.

Ceny zdumiewająco niskie.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką pocztową, opakowanie gratis, Przy zakupnie do 10 franco.

Dr. Ant. Roicki

specyalista od lat przeszło 20 dla chorób skórnych, wenerycznych jakoteż dla chorób pęcherzowych. Na żądanie poradnik dla mężczyzn (zupełnie nowo przerobiony) 1 złr. (pocztą dyskretnie). Poradnik dla kobiet pocztą 60 ct. Lwów, ul. Zimorowicza l. 5, ordynuje od 9—10 i od 3—6.

Ważne dla Pań! Tylko za 10 zł wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Eugenii Weckerówny, Lwów ul. Chorążczyzny l. 5, II piętro drzwi 19. Osobny kurs dla wiecej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanik, żakiety, peleryny, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Potrzebna jest lektorka, umiejąca dobrze czytać po polsku, niemiecku i francusku. Zgłosić się między 4 a 5 do „Redakcyi Przeglądu".

ECHO muzyczne, teatralne i artystyczne, tygodnik illustrowany, zawierający powieści, nowelle, komedye dla teatr. amat., kronikę całego świata, rady dla nauczycieli. Dodatek nutowy daje utwory pedagogiczne, klasyczne, salonowe, taneczne, operowe (ost. nowości) na fortepian, skrzypce i do śpiewu. Cena pren. we Lwowie 4 zł. kwartalnie. Abonenci „Przeglądu" płacą tylko 62 centy miesięcznie, na prow. 72 ct.

Amatorom

Herbaty rosyjskiej

poleca się znany handel

WŁADYSŁAWA ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

Wyprzedaż Dywanów, portjer, Firanek, Chodników, Kap, Serwet, Parawanów, Gobelin, Makat, Resztek materyi meblowych. Pluszów, Haftów różnorodnych itd. w osobnym lokalu obok mojego magazynu plac Halicki l. 2 poleca A. KRZYSZTOFOWICZ.

Gratis i franco.

Fricks Katalog ręczny

Podarki świąteczne

z wszystkich gałęzi literatury. Wilhelm Frick Wiedeń Graben 27

Sanki są do nabycia we Lwowie przy ul. Szpitalnej l. 28

Monsieur cherche pension auprès d'une famille ou personne française. „Pension restante Lemberg".

Udzieli nauki języka francuskiego za obiad. „Powstaniec" restante loco. Ubogim bezpłatnie.

Podleśniczy pracowity, energiczny, obeznany z prowadzeniem gospodarstwa leśnego znajdzie miejsce od 1 stycznia 1897. Odpisy świadectw posyłać poste restante Lwów X. Y. Z. 1-6

Pisarz ekonomiczny, kawaler, z dobrymi świadectwami poszukuje posady od Nowego roku. Adres „posada" p. restante Borynicze. 1—3

Polecenia godne

Wódki gdańskie

Kminkówka, Złotówka, Pomarańczówka, Miętowa, w butelkach oryginalnych po 1 złr. do nabycia w głównym składzie pod firmą

JAN MUSZYŃSKI

Lwów, Rynek 40.

MYDŁO

do farbowania materyi t. z.

„Maypole Soap"

Płyty do czyszczenia metali, srebra itp. bez pomady i żadnych proszków.

Płyty do czyszczenia posadzek.

PASTA KRAJOWA

lepsza niż francuska masa

MASA do podłóg

poleca najtaniej

O. T. Wincklera Syn

Lwów ul Teatralna 7.

Odznaczone medalem na Wyst. kraj 1894. **Rum chinowy** wypróbowany i pewny środek na porost włosów, mały flakon 50 ct., większy 1 złr. **Mydło z białej lilii** wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę. — Cena 60 ct.

Laboratoryum chemiczne

Adolfa Pokornego

magistra farmacyi

Lwów, ulica Wałowa 15.

C. i k. uprzyw. i odznaczona fabryka Maraskinu

„Romano Vlahov Zara"

najlepszy, najzdrowszy, najsławniejszy żołądkowy likier świata

jest

VLAHOV

sławna na cały świat specyalność.

Jedyny wytwórca R. Vlahov Zara.



Wynaleziony w r. 1861 i przez c. i k. władze doświadczony, wypróbowany.

Kto chce żołądek w zdrowiu i sile utrzymać, niechaj pije ten sławny na cały świat *wyłącznie z roślin w Dalmacyi wyrabiany* żołądkowy likier, który jest do nabycia w wszystkich lepszych handlach delikatesów, korzeni, cukierniach i kawiarniach.

Wodna puchlina jest uleczalną. Wyjaśnienia gratis. F. Nardenkötter, Sundmühle Westfalen.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

Albumy na fotografie

w wielkim wyborze.

Ceny niskie.

WINCENTY KUCZABIŃSKI

Lwów, ulica Kopernika liczba 2.

B. B. Pilzner

w oryginalnych beczkach po $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ Hektolitra

B. B. Pilzner

Leżak (Lagerbier)

B. B. Pilzner

wyszynkowy (Schankbier)

B. B. Pilzner

butelkowy Export nalewu oryginalnego

Zwraca się uwagę na markę B. B. gdyż istnieją naśladownictwa.

Zamówienia miejscowe od 10, zamiejscowe od 25 butelek wykonuje

Jeneralna Reprezentacya browaru Mieszczańskiego w Pilźnie, Lwów Pasaż Hausmana. Telefon l. 309 i 310.

Lwów, Pasaż Hausmana.

Lwów, Pasaż Hausmana.

Najlepsze Pożywienie dla dzieci! **F. Giacomellego** pierwsza wiedeńska mączka dla dzieci. Do nabycia u Z. Ruckera spad. aptek. i w drogueryach K. Sklepińskiego, Leona Menkesa, Uboza i Freudmana i Wolfa Czoppa.

Cena małej puszki 45 ct., wielkiej 30 ct.

Główny skład: Alte k. k. Feldapotheke Wien I Stefansplatz 8. Dziennie 2 razy rozsyłka.

Wyprawki

dla niemowląt

starannie wykonane

poleca

z małym zyskiem

EDWARD SCHILLING

WE LWOWIE

ulica Halicka liczba 16.

! Na Gwiazdkę! ! Na Gwiazdkę! ! Na Gwiazdkę! ! Na Gwiazdkę!

Na Gwiastkę!

KILIMY, MAKATY, SERDAKI, RZEŹBY, KRAWATY, MAJOLIKA, FARTUSZKI, HUCULSKIE PATARAFKI, KOBZYCZKI

oraz dla Uczniów c. k. Szkół średnich

Tornistry i kaudarki szkolne poleca

Centr. BAZAR KRAJOWY

Lwów ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro.



Tysiące uznań

Cena za sztukę złr. 2.80, 4, 5 i 7.50.

Do nabycia w handlach gdzie nasz plakat jest wywieszony.

Przesyłka za podaniem szerokości górnej, talji i bocznej.

Heller i Schindler, wyłączni fab. Mariascheln I B.

Poszukuję dla dwóch dorastających panienek i prowadzenia domu rozsądnej osoby wieku około lat 30, Niemki, władające językiem polskim, umiejące krawiecczyznę znajdą pierwszeństwo. Zgłoszenia ulica Piekarska l. 12 piętro II. Nr. drzwi 14 między godziną $3^1/_2$ do 5. 1—1

Miód a la Malaga

(kuracyjny)

Kto chce żołądek w zdrowiu i sile utrzymać niechaj pije ten sławny polski trunek, duża szampanówka kosztuje 1 zł. do nabycia tylko w handlu

Jana Bednara

we Lwowie, Akademicka 22.

(Pocztą dwie flaszki się wysyła)

Każdy



przyzna iż instrument muzyczny jest jedynym i najodpowiedniejszym podarunkiem tak dla dorosłych jak i dla dzieci. Wszelkie instrumenta smyczkowe, dęte i samogrające najtaniej tylko u **J. Kapralika** we Lwowie obok domu Narodnego.

Nie ma potrzeby sprowadzać z zagranicy!

Obrazki i dewocenalia

!! NA KOLĘDĘ !!

poleca najtaniej

Wincenty Kuczabiński

we Lwowie ul. Kopernika l. 2.

Fabrykant i nakładca książek do nabożeństwa i przedmiotów treści religijnej, wysyła na okaz wzory obrazków, medalików, krzyżyków, różańców itp.

Ceny niskie.

Cenniki gratis i franco.

Wincenty Kuczabiński

Lwów

Ulica Kopernika l. 2.

Jan Pasiecznik

powiększył swą pracownię białoskórniczą w Stryju i przyjmuje do wyprawy wszelkiego rodzaju skóry: z niedźwiedzi, wilków, dzików, lisów, borsuków, sarn, jeleni, kun, zajęcy, baranów, królików itp. zwierząt.

Dwa medale zasługi.

NA KOLĘDĘ!

poleca licznym swym odbiorcom, znana katolicka firma, pierwsza nakładowa firma **polskich obrazków**

KAROLA POELLATHA

w Schrobenhausen, w Bawaryi

OBRAZKI Z POLSKIMI TEKSTAMI, kolorowe, chromolitografie, staloryty, fototypie, koronkowe, żelatynowe itd. w kilkudziesięciu seryach i w kilkatysięcy odmianach. MEDALIKI z polskimi napisami, KRZYŻYKI, KORONKI i różne przybory do nabożeństwa. Szczególniej polecamy śliczne a tanie olejodruki do ram w cenie od 5 fen. (26×19 cent.) do 75 fenigów (73×51 centim.) za 1 sztukę. Przy odbiorze 25 sztuk jednego obrazu o 20 taniej. **Ceny nadzwyczaj niskie.**

Proszę przekonać i zażądać szczegółowych katalogów i wzorów które posyłamy franco.

Korespondencye w języku niemieckim, francuskim lub łacińskim.

Próba dowodzi, że najlepszem napojem

obecnej pory jest tak dla chorych jak dla zdrowych **„Servus" Hansena Kaselskie Cacao** owsiany z marką ochronną „Ul".

„Servus" Hansena Kaselskie Cacao owsiany

sprzedaje się tylko w kartonach po 33 w staniolu opakowanych kostek po cenie **70 ct.** we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach korzennych. **„Proszę baczyć na opakowanie."**

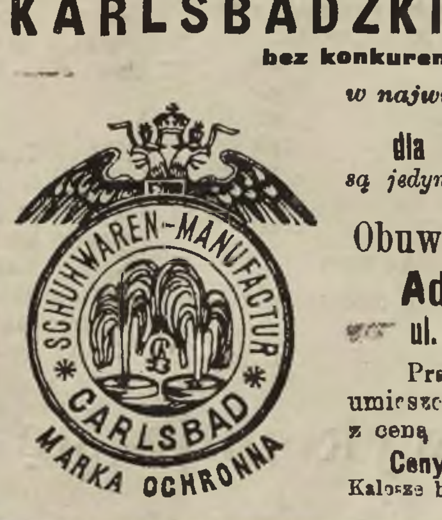
Hansen i Sp. Kassel i Cheb

Jen. zastępstwo dla Austro-Węgier: **L. Koestlin, Bregencya.**

21 PRAWDZIWE 21

KARLSBADZKIE OBUWIE

bez konkurencyi



w największym wyborze i najnowszego fasonu

dla panów, pań i dzieci

są jedynie do nabycia w pierwszym składzie

Obuwia karlsbadzkiego

Adolfa Lonkiera

ul. Karola Ludwika 21

Prawdziwe tylko z obok umieszczoną w podeszwie wraz z ceną wyciśniętą marką.

Ceny najniższe fabryczne.

Kalosze bardzo tanio z powodu olbrzymiego zapasu

Wyciąg z cennika!

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie, ulica Batorego l. 2.

Pół kilo cukru w głowie	$17^1/_2$	ct.
„ „ „ częściowo	18	„
„ „ „ w kostkach i mączce	18	„
„ „ migdałów słodkich wybieranych	56	„
„ „ „ bardzo ładnych	42	„
„ „ daktyli marokańskich	90	„
„ „ „ aleksandryjskich	44	„
„ „ „ Califat	36	„
„ „ rodzynek sułtańskich	32	„
„ „ „ dużych cleme	36	„
„ „ „ czarnych	24	„
„ „ orzechów tureckich	20	„
„ „ „ łuszczonych	38	„
„ „ „ włoskich	20	„
„ „ „ „ tłuczonych	48	„
„ „ śliwek bośniackich	16	„
„ „ powideł węgierskich	15	„
„ „ miodu lipowego	32	„
„ „ marmolady owocowej	40	„
„ „ fig sułtańskich	34	„
„ „ „ deserowych	50	„
„ „ „ wiankowych	15	„
„ „ cykaty dużej	75	„
„ „ arancini drobnej	56	„

Cennik wysyłam na żądanie odwrotnie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Polecając się licznym rozkazom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą

Leonard Solecki

Lwów, Batorego 2.

Główny Skład Wędlin

FR. UNDERKI OJCA

poleca na Święta:

świeże i doborowe wędliny po najumiarkowańszych cenach, jakoto:

Szynki, Ozory, Polędwice, Kiełbasy, różne Rolady i Auspiki.

Wysełka na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą jak najrychlej.

Neue Musikalien für den Weihnachtstisch.

Clavier zu 2 Händen.

Bayer Jos. Deutschmeister Regiments-Marsch	fl.	—.72
Jungmann, Albert Op. 375 Stilleben. Romanse	„	—.78
„ „ 377 Sprache des Herzens. Melodie	„	—.78
Ivanovici, J. Zoe. Valse	„	—.90
Pirker-Drach, A. La Venise Viennoise. Valse	„	1.20
Roth, Louis. Der Lieutenant zur See. Walzer	„	1.—
Wacek, Wilh. Deutschmeisterlieder. Musikalische Regiments-Geschichte des Deutschmeister-Regimentes	„	1.80

Gesänge mit Clavierbegleitung.

Millöcker, C. So lang das Herz noch lieben kann	„	—.78
Schweitzer, Jul. Ich soll dich grüssen (Gesungen von der k. k. Hofopernsängerin Fr. Foni v. Schläger).	„	—.75
Soucoup, Franz. Sei nur getrost du stilles Herz (Gesungen von Frau Gemma Bellincioni).	„	—.75
Anna Gräfin Butten (Zichy) Stubenberg) s'anzige Sträusserl. Op. 106	„	—.75
Ziehrers Souvenir aus Amerika. Wär' der Mond nicht so verschweigen- Walzerlied	„	—.75

Zither.

Millöcker, C. So lang das Herz noch lieben kann (mit Text)	„	—.36
Müller, Joh. Freiherr von Fejérvari. Marsch	„	—.60

Spezial-Catalog über alle Fächer der Musik gratis. Auswahlsendungen.

Grosses Lager von Werken in Geschenk-Einbänden.

Albert Jungmann et C. Lerch

vormals **C. A. Spina's** Musikalienhandlung, Wien, I Augustinerstr. 8.

Dr. Jasińskiego

Poradnik

dla suchotników

Cena 30 ct.

Majątek

w powiecie Zbaraskim, 385 morgów obszaru, w tem 80 morgów lasu, zaraz do sprzedania. Cena 70.000 złr., pożyczka Gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 26 000 złr. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adw. Glogiera w Tarnopolu.

Wystawa gwiazdkowa

Domu składowego **D. LESSNER** Wiedeń VI Mariahilferstrasse 81—83

Sutereny, parter, mezanin, I. piętro.

Szczególnie zniżone ceny świąteczne.

Podwójne szerokie materye modne . . metr 13 ct.
Deseniowana dobra materya modna, podwójnie szer. „ 18 „
Suklenko dobrej jakości, powójna szerokość . „ 26 „
Podobna do sukna materya wełniana, podwójna szer. m. 30 i 36 „
Podwójnie szeroka materya modna . . metr 30 „
Crepe-Kamgarn; podwójna szerokość . . „ 38 „
Szkocka materya modna z jedwabiem, podw. szer. . „ 38 „
Modny szewiot w wszystkich kolorach, podw. szer. . „ 45 „
Foulé-szewiot rayé w wszystkich kolorach podw. szer. . „ 45 „
Czysto wełniane materye modne, podw. szer. . „ 52 „
Loden dobrej jakości, podw. szerokość . . „ 48 „
Crepé-Kammgarn 120 cm. szer. . . . „ 58 „
Diagonal-Cheviot podwójna szerokość . . „ 58 „
Modna dobra materya wełniana podwójna szerokość . „ 60 „
Angielskie materye modne 120 cm. szerokie . . „ 50 „
Szewiot 120 cm. szeroki . . . „ 63 „
Crépe-Scheviotine podw. szer. . . . „ 65 „
Sukienko Diagonal 120 cm. szerokie, metr po 70, 75, 85 „
Mohair 120 cm. szerokie . . . metr 80 „
Nowy najnowszy szewiot 120 cm. szer. , . „ 80 „
Kammgarn we wszystkich kolorach czysta wełna . . „ 85 „
Angielskie materye modne 120 cm. szer. . . „ 96 „
Diagonal szewiotowy Kammgarn, czysta wełna 120 cm. szer. „ 90 „
Dobra angielska materya modna, 120 cm. szer. . „ 1·— „

Ceny i wybór bez konkurencyi.

Kammgarn Diagonal 130 cm. szer. . . metr 85 ct.
Nowość w szewiotach czysta wełna 115 cm. szer. . „ 1·20 „
Crepé Anglais czysta wełna 120 cm szer. . . „ 1·20 „
Piękna angielska materya modna, czysta wełna 120 cm. szer. „ 1·45 „

Dalej 120 cm szerokie materye modne w rozlicznych gatunkach za metr 1·40, 1·60, 1·70, 1·75, 1·95, 2·10, 2·50, 2·60, 2·65, 2·75, 3·90, 4·25 itd. itd.
Czarne materye modne gładkie i fasonowane po wszystkich cenach.

Ogromny wybór materyi do prania.

Płótna bośniackie we wszystkie desenie, jasne kolory . metr 16 ct.
Lewantyna w piękne desenie . . metr 16, 22, 26 32 „
Francuskie batysty . . . „ 26, 30, 48 „
Deseniowane piki . . metr 30, 35, 36, 40, 45, 48, 58 „
Satyna atłasowa . . . . metr 31 „
Satyna atłasowa . . . . „ 3[illegible] „
Satyna atłasowa . . . metr 40, 54, 58 „
Satyna kaszmirowa . . . . metr 65 „
Białe batysty ażurowe w ślicznym deseniu metr 22, 28, 32, 42, 45, 48, 50, 52, 58, 80, 85, złr. 1.10, 1.20 i t. d.

Ceny i wybór bez konkurencyi.

Koton flanelowy . . . . metr 18 ct.
Barchany . . . . „ 21 „
Tennis flanele, najlepszej jakości . . . „ 24 „
Himalaya koton flanelowy . . . „ 26 „
Modne barchany . . . „ 21 „
Dalej barchany i kotony flanelowe za metr po 29, 30, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 58, 60 „

Materye jedwabne w olbrzymim wyborze.

Bengaline fagonne jedwabne, bardzo dobra . . metr 75, 85 ct.
Czysto-jedwabne, czarne brokaty metr 85, 95 złr. 1.10, 1.20, 1.70, 2.40
Satin de Chine fagonne, czysty jedwab . metr złr. 1.05 „
Fongis w najnowsze desenie, czysty jedwab . . metr 85 „
Czysto-jedwabne materye modne z wspaniałymi deseniami metr złr. 1.20 „
Czysto-jedwabne materye desenlowe w pasy . „ 68, 85 „
Modne materye jedwabne w różnych wykonaniach metr po złr. 1.35 1.40, 1.50

Szczególnie najlepsze materye czysto-jedwabne w najrozmaitszych odmianach metr złr. 1.55, 1.70, 2—2.50, 2.60, 3.20, 3.30, 3.50, 3.75, 3.90, 5.90.

Szczególnie zniżone ceny świąteczne.

Dla prowincyi wszelkie zbiory wzorów świąteczzych i bogato ilustrowane żurnale gwiazdkowe na żądanie gratis i franko.

Już nadeszły na „Gwiazdkę"

Nowości z działu galanteryjnego

które poleca

Największy skład papieru

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie

przy placu Marjackim.

Krajowy Skład publiczny

połączony ze składem wolnym we Lwowie, przyjmuje na Skład pod najprzystępniejszemi warunkami **zboże, nasiona, spirytus i wszelkie towary** tak produkcyi krajowej jak i zagranicznej.

Przyjęte produkta przechowuje z całą starannością, na **złożony towar wydaje poświadczenia składowe,** na które instytucje finansowe udzielają zaliczki.

Bliższe informacye udziela z całą gotowością:

Dyrekcja Składu ul. Grodecka l. 83.

Terno! Kabała, pasyans, terno!

Nakładem „**Nowej Fortuny**" w Krakowie wyszło sensacyjne dziełko: **Księga magiczna o 7 pieczęciach.** Wyjawienie, **tajemnicy kabały i** zawodne a najpewniejsze kombinacye **do loteryjnej** (Metody Orlica, Gabora, Gersona, Coronimego etc. kładzeni kart pasyans. **Cena 80 ct. wydanie mniejsze 5[illegible] ct.** Najstarszy prawdziwy **Sennik** egipsko chaldejski ułożony przez perskich magików i słynnych profesorów astrologii. Wyjawienie tajemnic **magicznego trójkąta — sztuka wróżenia z kart** według Lenomarui.

Z licznemi obrazkami **Cena 80 ct.**

Należytość najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym wysełka nastąpi franko.

Herbatę

zbioru majowego tegoroczną znakomitą wypróbowaną przed zakupnem poleca jedynie handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ulica **Batorego liczba 2.**

pół kilo Congo złr. 1.60.
„ kilo Souchong złr. 2.
„ kilo Melange de London aromatycznej dobrze naciągającej złr. 3.
„ kilo Kaysow. czarnej złr. 4
„ kilo Sau[illegible]skiej złr 4.
„ kila wysiewek herbacianych złr 1.30.
„ kila wysiewek z najlepszych herbat złr. 1.60.
„ kila okruchów z herbat złr. 2.

Zamówienia z prowincyi odsyła się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Parasole wełniane

półjedwabne, jedwabne, angielskie w wielkim wyborze polecają

Motylewski i Krzyszkowski

Lwów plac Maryacki liczba 6. obok hotelu Francuskiego.

Na święta

wyborne ciasta domowe dostarcza Zarząd tworu Patiatycze, poczta i stacya kolei Sądowa Wisznia.

DYWANY

C. GENERSICH & ORENDI

c i k nadworni dostawcy dywanów

Wiedeń, I. Bezirk, Lugeck, Sonnenfelsgasse Nr. 2.

Rok założenia 1857.

Osobliwości dywanów perskich

najbogatszy i najwyszukańszy wybór we wszelkich wielkościach i jakościach, jak Bokhara, Afganistan, Derbent, Kasac, Sumakh, Dagestan, w wielkości nadającej się jako:

Dywaniki przed łóżka . sztuka złr. 12·— do złr. 150·—
Większe dywany na podłogę sztuka złr. 25·— do złr. 200·—
Okrycia dywanowe . . . sztuka złr. 28·— do złr. 500·—
Portyery Karamanie . . . sztuka złr. 28·— do złr. 120·—
Prawdziwe ośle torby . . sztuka złr. 26·— do złr. 120·—

Prawdziwe smyrneńskie i perskie dywany:

Prawdziwe Ferahan, pokupna jakość, za □ mtr. złr. 9·80
Prawdziwe Ferahan, wspaniała barwa, za □ mtr. złr. 12·—
Prawdziwe Nesis, barwy fantastyczne, za □ mtr. złr. 14·—
Prawdziwe Melais, egzotyczne desenie, za □ mtr. złr. 17·—
Prawdziwe Sultanbad, najstaran. wiązane, za □ mtr. złr. 23·—
Prawdziwe Mohair, połysk jedwabiu, za □ mtr. złr. 65·—

Massersdorfskie dywany wiązane

dla swej znanej dobroci i piękności na ostatniej wystawie światowej najwyższemi nagrodami oznaczone. Wyłącznie ręczna robota, nie maszyną wiązane:

300 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 72·—
625 ctm. długie, 240 ctm. szerokie . . . złr. 95·—
350 ctm. długie, 280 ctm, szerokie . . . złr. 120·—
400 ctm. długie, 300 ctm. szerokie . . . złr. 145·—
450 ctm. długie, 350 ctm. szerokie . . . złr. 190·—
500 ctm. długie, 400 ctm. szerokie . . . złr. 240·—

Prawdziwe wschodnie dywany:

300 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 60·—
350 ctm. długie, 250 ctm. szerokie . . . złr 88·—
400 ctm. długie, 300 ctm. szerokie . . . złr. 120·—
450 ctm. długie, 350 ctm. szerokie . . . złr. 158·—
500 ctm. długie, 400 ctm. szerokie . . . złr. 200·—

Dywany Argaman,

dywany Smyrna, wyrabiane drogą mechaniczną, szczególnie gęste i włosiaste, wyglądające podobnie jak najwyborniejsze dywany perskie i wiązane:

300 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 55·—
350 ctm. długie, 250 ctm. szerokie . . . złr. 80·—
400 ctm. długie, 300 ctm. szerokie . . . złr. 110·—
450 ctm. długie, 350 ctm. szerokie . . . złr. 145·—
500 ctm. długie, 400 ctm. szerokie . . . złr. 180·—

Patentowane dywany aksamitne,

najlepsza pierwsza jakość o bardzo okazałych deseniach.

200 ctm. długie, 135 ctm. szerokie . . . złr. 17·—
235 ctm. długie, 175 ctm. szerokie . . . złr. 25·—
300 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 38·—
335 ctm. długie, 270 ctm. szerokie . . . złr. 62·—
400 ctm. długie, 300 ctm. szerokie . . . złr 80·—
435 ctm. długie, 335 ctm. szerokie . . . złr. 98·—

Imitowane perskie dywany

trwała jakość o oryginalnych perskich deseniach:

200 ctm. długie, 135 ctm. szerokie . . . złr. 7·—
230 ctm. długie, 170 ctm. szerokie . . . złr. 15·75
300 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 23·50
330 ctm. długie, 270 ctm. szerokie . . . złr. 35·—
400 ctm. długie, 300 ctm. szerokie . . . złr. 50·—
435 ctm. długie, 335 ctm. szerokie . . . złr. 79·—
500 ctm długie, 400 ctm. szerokie . . . złr. 87·—

Prawdziwe holenderskie dywany

do skromnych jadalń i pokoi dziecięcych, wyglądają skromnie, jednak mimo niskiej ceny są bardzo mocne:

200 ctm. długie, 140 ctm. szerokie . . . złr 6·—
250 ctm. długie, 175 ctm. szerokie . . . złr. 9·—
275 ctm. długie, 200 ctm. szerokie . . . złr. 12·—
310 ctm. długie, 240 ctm. szerokie . . . złr. 16·—
345 ctm. długie, 276 ctm. szerokie . . . złr. 20·—
380 ctm. długie, 310 ctm. szerokie . . . złr. 25·—
415 ctm. długie, 345 ctm. szerokie . . . złr. 30·—

Najtańsze dywany pokojowe

o barwnych prążkach lub deseniach posadzkowych:

200 ctm. długie, 130 ctm. szerokie . . . złr 2·50
240 ctm. długie, 175 ctm. szerokie . . . złr. 4·25
300 ctm. długie, 215 ctm szerokie . . . złr 6·25
340 ctm. długie, 260 ctm. szerokie . . . złr. 8·80

Chodniki

Prążkowane **jutowe** . . . . metr od złr. —·18
Prążkowane **manilowe** . . . . metr od złr. —·35
Prążkowane **holenderskie** . . . metr od złr. —.85
Prążkowane salonowe . . . . metr od złr 1·40
Wzorzyste **manillowe** . . . . metr od złr. —·55
Wzorzyste **styryjskie** . . . . metr od złr, —·85
Wzorzyste **wełniane** . . . . metr od złr. 1·20
Wzorzyste **dywanowe i brukselskie** . metr od złr 1·45
Wzorzyste **welurowe** . . . . metr od złr. 2·25
Bardzo wyborne osobliwości . . metr od złr. 20·—

Chodniki kokosowe,

prawdziwe włókna kokosowe ze szlakami lub bez:

67 ctm. szerokie . . . . . metr złr. —·54
90 ctm. szerokie . . . . . metr złr. —·86
112 ctm. szerokie . . . . . metr złr. 1·10
125 ctm. szerokie . . . . . metr złr. 1·30
180 ctm. szerokie . . . . . metr złr. 1·90

Dywaniki przed łóżka:

Skromnie barwne . . . . sztuka od złr. —·35
Tapestry, bogato wzorzyste . . sztuka od złr. 1·40
Velour, bogato wzorzyste . . sztuka od złr. 1·90
Perskie imitacye . . . sztuka od złr. 3·75
Bardzo wyborne osobliwości . sztuka od złr. 28·—

Kotary:

Kotary Tunis we wszelkich kolorach . . złr. —.75
Kotary Marokko we wszelkich kolorach . . złr. 1.25
Wspaniałe portyery z owczej wełny . . złr. 2.10
Ciężkie portyery z owczej wełny . . złr. 4.20
Kotary fantastyczne . . . . złr. 6.—
Kotary gobelinowe . . . . złr. 8—
Osobliwości kotar . . . . do złr. 125.—
Kotary koronkowe wszelkiego rodzaju od zł. —.90 do 35.—

Kapy na stoły i łóżka:

Karamanie (2 kapy na łóżko i 1 na stół) . złr. 4.75
Oriental (2 kapy na łóżko i 1 na stół) . . złr. 6.50
Tiflis (2 kapy na łóżko 1 na stół . . . złr. 9.—
Wełna owcza w desenie . . . . złr. 15.—
Fantastyczne wykonania . . . . złr. 16.—
Osobliwości krajowe i zagraniczne wykonane na materyi Velour, Axminster, Mohair, dziergane, ubijane . . . . do złr. 125.—

Okrycia dywanowe:

300×150 ctm. **Karamanie** . złr. 6.50 do złr. 22.—
300×150 ctm. **perskie imitowane** złr. 28.— do złr. 95.—
300×150 ctm. **prawdziwe perskie** złr. 65.— do złr. 500.—

Lambrekiny:

Double Chenille . . . . . . złr. 1.90
Imitacya smyrneńska . . . . . złr. 4.—
Lambrekiny dywanowe z podbiciem kocowem . złr. 5.50
Plusz podwójny ze szlakami . . . złr. 9.—
Prawdziwe perskie lambrekiny . . . złr. 12.—
Bardzo obfity wybór we **wspaniałych fantastycznych lambrekinach** . . do złr. 55.—

Kołdry flanelowe:

	ctm. 115×170		ctm. 125×130		ctm. 150×200	
Zwyczajne	złr.	1.20	złr.	1.70	złr.	2.20
Wzorzyste	złr.	2.75	złr.	3.25	złr.	3.85
Średnia jakość	złr.	3.75	złr.	4.50	złr.	6.—
Wyborna jakość	złr.	5.75	złr.	7.—	złr.	9.50
Najwyb. jakość	złr.	7.—	złr.	9.25	złr.	12.25

Wielki wybór

w materyach na meble, okrycia do podróży, kocach, matach kokosowych, matach na stoły do prania itd.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się szybko i jak najstaranniej.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Masłowski. Papier z fabryki Fijałkowskich w Białej. Drukarnia nar. St. Maniecki i Spółka (Hotel Zorza). Zarządca W. Hodak.